

# INSTRUKTOR

miesięcznik

.. Nr 3 (18) ..

4213  
11 0205  
1938

## TREŚĆ:

### DZIAŁ ORGANIZACYJNY

	str.
Kary organizacyjne oraz ich stosowanie . . . . .	73

### DZIAŁ WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Wskazania Marszałka Józefa Piłsudskiego . . . . .	77
Cel i zadania wychowawcze K. P. W. . . . .	78
Z doświadczeń terenu . . . . .	93

### DZIAŁ WYSZKOLENIA

Trójbój drużynowy . . . . .	96
-----------------------------	----

### DZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Osiem zasad gry w koszykówkę.	100
-------------------------------	-----



Biblioteka Jagiellońska



1003046587

W A R S Z A W A  
M A R Z E C 1 9 3 8 R.

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO  
KOLEJOWEGO PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO



## Kary organizacyjne oraz ich stosowanie

Omawiając sprawę kar organizacyjnych na łamach Instruktora, bynajmniej nie mamy zamiaru zachęcać do ich stosowania, lecz traktując je jako zło konieczne chcemy dać wyjaśnienie zasad ich stosowania i postępowania przy wymiarze kary.

Przepisy K.P.W. przewidują następujące rodzaje kar organizacyjnych:

- a) wykluczenie ze stowarzyszenia K.P.W.,
- b) zawieszenie w prawach członka stowarzyszenia K.P.W.,
- c) udzielenie surowej nagany z zawieszeniem w prawach członka stowarzyszenia K.P.W. na przeciąg czasu od 3 do 12 miesięcy.
- d) zawieszenie w prawach członka zarządu,
- e) udzielenie surowej nagany,
- g) udzielenie upomnienia,
- h) zwrócenie uwagi na niewłaściwość czynu.

Kary wymienione pod „a, b, c” pociągają za sobą utratę praw członka na stałe lub na pewien okres czasu. Kara wymieniona pod „d” powoduje utratę praw członka zarządu, lub spełnianej przez członka funkcji. Pozostałe kary nie powodują utraty praw członkowskich, tym nie mniej mają wpływ przy wyróżnianiu członków przez władze K.P.W.

Kara wykluczenia ze stowarzyszenia K.P.W. jest najwyższym wymia-

rem kary organizacyjnej. Stosowanie tej kary jest rzadkością gdyż nakładana jest za ciężkie przewinienia członków, pociągające za sobą czyny niegodne obywatela Państwa, lub rozmyślne działanie na szkodę stowarzyszenia K.P.W.

Członkowi wykluczonemu przysługuje prawo odwołania się od orzeczenia wykluczającego go ze stowarzyszenia do Walnego Zjazdu Delegatów K.P.W. Odwołanie się członka wstrzymuje wykonanie kary wykluczającej, lecz powoduje automatycznie zawieszenie go w prawach członka stowarzyszenia K.P.W.

Oprócz powyższego wypadku, zawieszenie w prawach członka stowarzyszenia K.P.W. może nastąpić w następujących okolicznościach:

- a) na skutek zawieszenia w czynnościach służbowych przez władze kolejowe, w razie stwierdzenia ciężkich nadużyć służbowych,
- b) na skutek zarządzenia przez władze sądowe tymczasowego arestu,
- e) na skutek nieprawomocnego wyroku sądowego orzekającego dodatkową karę utraty praw publicznych,
- d) na skutek nieprawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego opie-

wającego na zwolnienie lub wydalenie ze służby,

- e) na skutek nielojalnego działania naruszającego powagę i dobre imię stowarzyszenia, lub jego władz, albo osłabiającego dyscyplinę wśród członków stowarzyszenia,
- f) na skutek narażenia stowarzyszenia na znaczniejsze straty materialne,
- g) na skutek wszelkich działań i wystąpień w ramach stowarzyszenia pociągających za sobą odpowiedzialność sądowo-karną.

Kara organizacyjna zawieszenia w prawach członka stowarzyszenia, jest karą przejściową i ma zastosowanie tylko w tych przypadkach, gdy chodzi o wyjaśnienie stawianych członkowi zarzutów.

Jeżeli zawieszenie w prawach członka wyniknęło na tle pracy w K.P.W., to władza K.P.W. musi w czasie możliwie najkrótszym ustalić okoliczności obciążające członka i wymierzyć jedną z kar przewidzianych w przepisach organizacyjnych.

Jeżeli zawieszenie w prawach członka nastąpiło na skutek innych okoliczności, uchylenie zawieszenia może nastąpić dopiero po ustaniu tych okoliczności, względnie może być wymierzona kara organizacyjna jeżeli stawiane członkowi zarzuty pociągają za sobą ukaranie przez władze sądowe lub kolejowe.

Jeżeli stawiane członkowi zarzuty nie potwierdziły jego winy i członek został uwolniony od winy i kary, czas zawieszenia w prawach członka stowarzyszenia nie należy traktować jako kary organizacyjnej, nie należy również tego faktu notować w ewidencji.

Znaczenia innych kar organizacyjnych nie będziemy omawiali, gdyż w dostateczny sposób są wyjaśnione w przepisach regulaminu wewnętrznego K.P.W. w Rozd. X.

### **Władze K.P.W. upoważnione do nakładania kar organizacyjnych.**

Zarząd Główny, oraz Główny i Okręgowy Sąd Koleżeński upoważnione są do nakładania wszystkich kar organizacyjnych przewidzianych w przepisach K.P.W.

Zarząd Okręgowy upoważniony jest do nakładania kar organizacyjnych wyszczególnionych na wstępie pod literami e, f, g i h.

Zarząd Ogniska upoważniony jest do nakładania kar organizacyjnych wyszczególnionych na wstępie pod literami g i h.

### **Postępowanie przed wymierzeniem kary organizacyjnej.**

Zanim upoważniona władza K.P.W. wymierzy członkowi karę organizacyjną musi sprawę oskarżenia członka rozpoznać t. z. ustalić czy w skierowanym oskarżeniu znajdują się cechy przewinienia członka, czy też nie.

Jeżeli zostanie ustalona cecha przewinienia członka, to władza K.P.W. na terenie której miało miejsce przewinienie, z własnej inicjatywy, lub na polecenie wyższych władz stowarzyszenia, zarządza przeprowadzenie dochodzenia organizacyjnego.

Dochodzenie organizacyjne odbywa się w ten sposób, że prezes lub wiceprezes, albo jeden z członków zarządu wyznaczony przez prezesa protokularynie przesłuchuje obwinionego członka i świadków. Podczas przeprowadzenia dochodzenia należy zezwolić członkowi obwinionemu na dostarczenie dowodów, oraz protokularynie przesłuchać wskazanych przez obwinionego świadków.

W pewnych przypadkach władza K. P. W. rozpatrując przewinienia członka może zwrócić się z prośbą do władz kolejowych i innych o potwierdzenie stawianych członkowi zarzutów.

Zebrany w ten sposób materiał dowodowy stanowi podstawę dla władzy K.P.W. do rozważania przewinie-

nia członka, oraz wymierzenia na tej podstawie kary organizacyjnej.

### **Stosowanie kar organizacyjnych.**

Omawiając stosowanie kar organizacyjnych, zaczniemy od Zarządu Ogniska jako komórki na najniższym szczeblu organizacyjnym, upoważnionej do nakładania kar.

Jak już zaznaczyliśmy podstawą do wymierzenia kary organizacyjnej jest uprzednie przeprowadzenie dochodzenia, lub stwierdzenia dowodami przewinienia członka.

Czynnością zarządu ogniska w pierwszym rzędzie będzie zapoznać się z materiałami dochodzeniowymi lub dowodami i dopiero na tej podstawie Zarząd Ogniska może powziąć uchwałę nakładającą na członka karę organizacyjną.

Gdyby w przekonaniu zarządu ogniska członek obwiniony zasługiwał na wyższy wymiar kary, niż to przewiduje kompetencja udzielona zarządowi ogniska, to Zarząd Ogniska według swego uznania może uchwalić wniosek o zastosowanie wobec członka obwinionego wyższego wymiaru kary, przewidzianej w przepisach K. P. W., przedkładając go jednocześnie do zatwierdzenia zarządowi okręgowemu.

Zarząd Ogniska przedkładając sprawę ukarania członka zarządowi okręgowemu dołącza cały materiał dochodzeniowy i dowodowy, oraz załącza umotywowany wniosek, dla czego obwinionemu członkowi należy wymierzyć wyższy wymiar kary.

Zarząd Okręgowy, o ile leży to w jego kompetencji, może wniosek przedstawiony przez Zarząd Ogniska zatwierdzić, lub nałożyć inny wymiar kary według swego uznania, albo też sprawę przekazać do rozpatrzenia Okręgowemu Sądowi koleżeńskiemu, lub Zarządowi Głównemu.

W przypadku, gdy na podstawie przeprowadzonego dochodzenia, nie zostanie ujawnione przewinienie członka, sprawa podlega umorzeniu przez tę władzę, która zarządziła prze-

prowadzenie dochodzenia, lub władzę wyższą K. P. W.

O nałożeniu na członka kary organizacyjnej, lub umorzeniu, dochodzenia, albo też uchyleniu zawieszenia, władza, która wymierzyła karę, lub umorzyła dochodzenie, powiadamia na piśmie członka obwinionego, podając jednocześnie w piśmie powód jaki skłonił władze K. P. W. do wymierzenia kary; podać należy również w piśmie czy ukaranemu członkowi przysługuje prawo odwołania, do kogo i w jakim terminie.

### **Owołanie od orzeczenia karnego.**

Członkowi ukaranemu przysługuje prawo odwołania się od orzeczenia zarządu ogniska do zarządu okręgowego, od orzeczenia zarządu okręgowego — do zarządu głównego (orzeczenie zarządu głównego jest dla kar wyszczególnionych na wstępie pod b) do h) ostateczne), a w przypadku wykluczenia ze stowarzyszenia K. P. W., do Walnego Zjazdu Delegatów.

Od orzeczenia Okręgowego Sądu Koleżeńskiego — do Głównego Sądu Koleżeńskiego, a w przypadku wykluczenia ze stowarzyszenia K. P. W. do Walnego Zjazdu Delegatów.

Od jakich rodzajów kar organizacyjnych przysługuje członkowi ukaranemu, prawo odwołania, określają przepisy regulaminu wewnętrznego Rozdz. X i XI.

Jeżeli członek ukarany po otrzymaniu na piśmie orzeczenia władzy K. P. W., chce wnieść odwołanie, powinien w ciągu dni 14-tu od daty otrzymania orzeczenia, złożyć drogą organizacyjną t.j. za pośrednictwem zarządu ogniska pisemne odwołanie do władzy K. P. W. upoważnionej do ponownego rozpatrzenia przewinienia członka.

Zarząd Ogniska po otrzymaniu odwołania członka, w ciągu dni 7-miu; przesyła je do tej władzy, której przysługuje prawo ponownego rozpatrzenia sprawy drogą organizacyjną, załączając wszystkie akta dochodzenia wraz z umotywowaniem nałożo-

nej kary. W przypadku gdy kara była nałożona przez Zarząd Okręgowy akta sprawy muszą być dołączone przez ten zarząd.

Jeżeli Zarząd Okręgowy jest dla sprawy skierowanej przez Zarząd Ogniska, instancją odwoławczą, rozpatruje ponownie sprawę i wydaje swoje orzeczenie.

W przypadku gdy Zarząd Okręgowy nie jest dla danej sprawy instancją odwoławczą, to w ciągu dni 7-miu od daty otrzymania odwołania, przesyła ze swoim wnioskiem do tej władzy, która jest powołana do rozpatrzenia odwołania.

Władza odwoławcza jeżeli nie zarządziła przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia, sprawę rozpatruje

w ciągu dni 30-tu od daty otrzymania odwołania.

Władza odwoławcza po rozpatrzeniu sprawy i wydaniu swojego orzeczenia, zawiadamia o tym na piśmie członka wnoszącego odwołanie.

Jeżeli władza odwoławcza zatwierdziła poprzedni wymiar kary, lub też zmniejszyła go, to w zawiadomieniu do członka ukaranego, oprócz motywów, które skłoniły ją do zastosowania takiego wymiaru, zaznacza, że decyzja ta jest ostateczna. W przypadku podwyższenia wymiaru kary, który w ramach przepisów organizacyjnych daje członkowi prawo odwołania się do wyższej władzy, należy w orzeczeniu pisemnym do członka zaznaczyć o przysługującym mu prawie odwołania się.

J. J.

Bibl. Jag.

## Wskazania Marszałka Józefa Piłsudskiego

*Działacze organizacyjni muszą mieć głębokie przekonanie, że sprawa, której służą, jest bezsporna i wielka, bo inaczej nie będą mogli promieniować na otoczenie i nie będą mogli w innych gruntować wiary w słuszność celu organizacyjnego. Wskazania Wodza Narodu — to podstawa naszych przekonań, to źródło siły, każdego działacza K.P.W. i dlatego do tych wskazań powinniśmy się jak najczęściej odwoływać, bo ciągle przerzucanie własnej wiary na gromadę ludzką — wyczerpuje każdego wychowawcę.*

Redakcja.

„Jak dawna jest ludzkość, równie dawne są wojny, równie dawni są żołnierze. Czy kiedykolwiek zabłyśnie przed ludzkością wymarzona idea wiecznego pokoju — tego nie wiem; dotąd mamy za sobą olbrzymią tradycję wojenną i olbrzymią tradycję żołnierską“.

„Gdy w historii będziemy liczyli państwa, które upadły, państwa, które zniknęły, to znajdujemy zawsze, jako ostateczny powód ich upadku, przegrane wojny“.

(Pisma - Mowy - Rozkazy. Tom VIII. str. 479).

„Gdy myślę o tej epoce, w której Polska wyraźnie skłaniała się ku upadkowi, gdy ginęła, codziennie obniżając swoją powagę na świecie i codziennie niszcząc siebie samą, — znajduję zawsze jedno i to samo zjawisko: naokoło wojsko wyrastało, naokoło państwa budowały wojsko, jako siłę zbrojną, naokoło praca szła silnie i pewnie, podczas gdy w Polsce siła państwa, reprezentowana przez wojsko, stale upadała“.

Pisma - Mowy - Rozkazy. Tom VIII. str. 408).

„Przypominam sobie dawne ubiegłe lata, gdym niegdyś w miastach Galicji próbował budzić myśl polską, by się zechciała zająć zjawiskami wojny.

Wydawało mi się, jako człowiekowi, żyjącemu intelektualnym życiem, że jest niepodobieństwem, aby ludzie nie wiedzieli, jak silnie na ich życie, na ich los, wpływały w przeszłości i miały wpływać w najbliższym czasie zjawiska wojny.

Wydawało mi się poprostu niezrozumiałym, dlaczego ludzie tak obojętnie i tak spokojnie przechodzą nad zjawiskami wojny, które ich depczą, dlaczego nie starają się ich zbadać,

dłaczego przechodzą nad swoim własnym losem, nad swoim własnym interesem, gdy nieszczęścia wojny, którego się obawiają, od którego zbawienia proszą w świątyniach Pana, — nie chcą zrozumieć“.

„Siedem lat długich wojna po ziemiach naszych się przewalała, siedem lat długich znosiła Polska wojnę, dłużej niż inne narody i państwa. Siedem lat długich Polki i Polacy namyśleć się mogły i mogli nad zjawiskiem wojny, zjawiskiem nieodłącznym od naczelnych wodzów, zjawiskiem nieodłącznym od ich pracy. Siedem lat długich wojna, o której przy suplikacjach głośno wołają: „Od ognia, głodu i wojny racz nas zbawić Panie“, siedem lat długich wojna Polskę i Polaków uczyła.

Gdy myślę o dziejach tak oryginalnych naszego państwa, naszego narodu, gdy myślą się przenoszą do dawnych czasów, gdy Polska z map świata, jako państwo polityczne, wymazana była. widzę historię, wielką mistrzynię życia, jak cicho stąpa, zbiera swoje prawdy, zbiera wszystkie grozy świata, wszystkie jego radości. Myślę, że gdy przechodzi ona tak, jak ongi, przed upadkiem Rzeczypospolitej, tak i teraz, i po naszej ziemi, po naszych osadach, tak samo cicho, patrząc na ludzi, zbierając wszystkie mądrości i wszystkie głupoty, to sądzę, że nieraz wiele musi prawd przepuszczać, i tylko dzięki zaiste niepojętej, a tak wielkiej i niezbadanej litości Boskiej, ludzie w tym kraju nie na czworakach

chodzą, a na dwóch nogach, udając człowieka.

**Tak dużo wojny widzieć i tak mało o niej rozumieć!** Lecz widać niezbadana jest litość Boża i dlatego nieraz w pięknych czasach historii błyskają, być może, mylnie ale dla mnie radosne światła.

Pozwólcie mi, Panie i Panowie, do stałych przestróg jakie Polska otrzymuje, jakie Polska ma przy przemysłeniach nad życiem codziennem, dodać i przestrogę moją, by pracy wojennej, pracy naczelnych wodzów, nie lekceważyć i nie tak okrutnie losem Rzeczypospolitej się bawić“.

Piłsudskiemu zostały zaczerpnięte z anstr. 490).

„Moi Panowie, wojsko jest stworzone dla wojny. Myśl, że wojsko utrzymuje się nie dlatego, żeby uczyło się wojny, ale aby tak było dla jakiejś parady lub z obawy przed katastrofą, — jest nonsensem. U nas ludzie tej prawdy śmiałej i twardej boją się. Wojsko musi być utrzymywane tylko wtedy, gdy jest obawa wojny. Poco wydawać na nie tyle pieniędzy; poco tylu ludzi pozbawiać praw swobodnego obywatela, poco to wszystko czynić, jeżeli się nie ma obawy o swoje istnienie? Wojsko jest stworzone dla wojny i każdy z was uczy się musi nie czego innego, jak prowadzenia wojny. Na tem polega nasza praca, do tego was się przyzwyczajają, do tego was się wciąga“.

Pisma - Mowy - Rozkazy. Tom VIII. str. 418).

## Cel i zadania wychowawcze K. P. W.

(Wskazania dla referentów i działaczy organizacyjnych)

Każda organizacja społeczna musi mieć jakąś przyczynę, jakąś rację swego istnienia, bo inaczej nie mogłaby rozwijać się, żyć i działać.

Związki zawodowe, z którymi od dawna obywatele macie do czynienia

i których jesteście członkami, opierają się na potrzebie obrony interesów zawodowych i na przeświadczeniu, że wysiłkiem zbiorowym łatwiej pożądaný rezultat osiągnąć można.

To jest przyczyna i racja istnienia



związków, jako organizacji społecznych.

K.P.W. nie wkracza w dziedzinę obrony interesów zawodowych i nie ma zamiaru wyręczania istniejących związków, bo sprawy osobiste i sprawy zawodowe nie są i nie mogą być przedmiotem troski naszej organizacji. To też na pytanie „Co K.P.W. daje swoim członkom“ szczerze i otwarcie mówimy, że pod względem obrony interesów zawodowych nie daje nic i dawać nie może.

Jakież więc są przyczyny istnienia K.P.W.?

Zgodzicie się chyba, że każdy z nas w codziennym życiu o sobie przeważnie tylko myśli i swoimi sprawami jest zajęty. Zapatrzony we własne potrzeby nie widzi, lub nie chce widzieć co się wokół niego dzieje, i zapomina, że jego los zależy jak najściślej od warunków w jakich żyje i rozwija się cały naród.

Ten brak wrażliwości na sprawy ogólne związane z bytem narodu kosztował nas już bardzo drogo, bo zapłaciliśmy za to utratą niepodległości i 150 letnią niewolą, w której ani o pełnym rozwoju, ani o szczęściu osobistym milionów mowy być nie mogło.

Czasy te wydają się nam bardzo dalekie i chętnie o nich zapominamy, chociaż przed kilkunastu laty dopiero odzyskaliśmy niepodległość, a z nią razem warunki do organizowania życia odpowiadającego naszym potrzebom i naszym wymaganiom.

Odzyskawszy to, co nasi ojcowie utracili zaczynamy na nowo popełniać stare błędy: zamykamy się w ciasnym kręgu spraw osobistych, nastawiamy się na wyłączną obronę własnej wygody i własnych potrzeb, a troskę o byt narodu i państwa odsuwamy od siebie, jak byśmy uważali, że niepodległość wystarczy zdobyć, aby raz na zawsze mieć spokój.

Przekonanie takie jest oczywiście błędne, a postawa w skutkach niezmiernie szkodliwa, bo niepodległość swoją musimy jeszcze ugruntować,

a państwu dać taką moc, żeby nikt nie odważył się wyciągnąć ręki po to co nasze.

Tej pracy, bez zbiorowej troski, bez zbiorowego społecznego wysiłku żaden Rząd nie jest w stanie wykonać jak należy, bo mamy do odrobienia zaległości kilku pokoleń. I tu właśnie leży przyczyna i racja istnienia K.P.W., które budzi wrażliwość na sprawy ogólne, mobilizuje energię społeczną pracowników kolejowych i pomaga państwu w tworzeniu mocy gwarantującej nasz niepodległy byt.

Potrzebę obrony interesów zawodowych uznajemy i bynajmniej się im nie przeciwstawiamy, ale zajmujemy się wyłącznie budowaniem elementów siły państwowej, gdyż interes państwa przede wszystkim mamy na uwadze.

### Do czego dążymy.

Celem naszym jest gotowość obrona narodu i państwa, a ponieważ zdajemy sobie sprawę jak ważną rolę na wypadek wojny spełnić będzie musiał aparat kolejowy — zaprawiamy się do pełnienia obowiązków służbowych w warunkach wojennych. Można się tego celu bać, bo nakłada on obowiązki i wymaga ofiar, można się temu celowi przeciwstawiać jeśli z tych czy innych względów nie zależy komuś na naszej sile, ale nie można tego celu lekceważyć i nie można mówić, że się go nie rozumie.

Chcemy być gotowi na wypadek wojny, do wojny obronnej się przygotowujemy, kto słuszność tego celu uznaje — ten idzie z nami, a kto nie uznaje, ten jest przeciwko nam.

### Dlaczego taki cel postawiliśmy przed sobą.

Nie jest to żaden dowolny cel, którym można się zajmować, lub nie, który można przyjąć, lub odrzucić zależnie od naszej woli, lub chęci, to jest najbardziej surowy nakaz życia, to mus płynący z obawy przed zaborczością innych państw i innych narodów, ten sam mus, który pojedyncze-

go człowieka stawia na nogi i każe mu zająć pozycję obronną jeśli się znajdzie w niebezpiecznym miejscu i w sąsiedztwie niepewnych ludzi. To instynkt samoobronny, który nakazuje brać rzeczywistość taką jaką ona jest i wyciągnąć z niej praktyczne wnioski. To nie my przed sobą ten cel postawiliśmy, lecz życie nas wobec niego postawiło.

Jakaż więc jest ta rzeczywistość, do której musimy być przygotowani.

1. Od niepamiętnych czasów wojny na świecie były, chociaż zdawano sobie sprawę z ofiar jakie pochłaniają; wojny te są również i dziś, a nic nie zapowiada, żeby ich w przyszłości miało nie być.

Niebezpieczeństwo wojny zawsze istnieje i nie wolno udawać, że się go nie widzi.

2. **Bezbronność i słabość wobec agresywnych sąsiadów jest przyczyną wojen, bo podnieca apetyty i zachęca do agresji.**

Przekonaliśmy się o tym na własnej skórze, znajdujemy potwierdzenie tego w historii innych narodów (Abisynia, Chiny) i widzimy, że siła i gotowość obronna jest najlepszą gwarancją pokoju.

3. **Posiadamy sąsiadów, którzy tylko siłą potrafią uszanować.**

Korzystali oni z naszej słabości na przestrzeni długich wieków, a miecz chowali dopiero wtedy, gdy widzieli, że jesteśmy gotowi do odparcia najazdu. Gdyśmy im tego odporu dać nie mogli — podzielili się naszą ziemią bez najmniejszego skrupułu i dopiero nie dawno zmusiliśmy ich do oddania części tego co zabrali.

Tego nam zapominać nie wolno, bo charakter narodów nie zmienia się z roku na rok.

4. **Liczyć możemy tylko na własne siły.**

Wiadomo powszechnie, że kto sam sobie radę daje, temu inni chętnie pomagają, ale kto pomocy szuka ten jej najczęściej nie znajduje. Tak było z nami w dawnych czasach, tak by-

ło za naszej pamięci i tak jest dziś, bo takie jest prawo życia.

**To co mamy i z czego jesteśmy dumni — zawdzięczamy własnej sile.** Przyjaźń, pomoc i sojusze, to wynik naszej siły, to nagroda, jaką od życia bierzemy za to, że sami sobie wystarczyć potrafimy.

5. Charakter dzisiejszych wojen wymaga współuczestnictwa i gotowości całego narodu.

*„O wynikach ostatnich krwawych zapasów świata, rozstrzygnięta ostatecznie nie techniczna praca prowadzona przez samo wojsko, ale wysiłek duchowy milionów, który pękał, lub wytrzymał. Narody całe szły milionami na to, by państwo popierać i od siły narodów, od ich wartości jako człowieka, od ich spółki z państwem prowadzącym wojnę zależało zwycięstwo“.*

(Słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego).

6. **„Bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa nie ma wygranej wojny.**

*To jest stara prawda. Więc są dwie drogi dla kolejnictwa, a przede wszystkim dla kolejarzy, to znaczy dla człowieka i dla duszy ludzkiej, która nawet przy najlepszym aparacie zawsze ostateczną i decydującą rolę odgrywa, albo droga klęski, albo droga zwycięstwa“.*

To jest wskazanie i apel Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, skierowany bezpośrednio do nas, do kolejarzy który przyjąć musimy jako drogowskaz, bo zwycięstwo, to sprawność techniczna aparatu i siła moralna ludzi ten aparat obsługujących.

**Na czym się opieramy.**

Jesteśmy organizacją społeczną i dlatego działalność swoją opieramy na istniejącym wśród kolejarzy poczuciu odpowiedzialności za losy państwa. Gdzie to poczucie odpowiedzial-

ności jest, tam K.P.W. rozwija się i gotowość obronna wzrasta, a gdzie tego poczucia niema, tam praca organizacyjna idzie ciężko i K.P.W. rezultatów osiągnąć nie może. Śmiało więc powiedzieć możemy, że **siła naszej organizacji jest w prostym stosunku do wyrobienia obywatelskiego ogółu kolejarzy.**

Ten społeczny charakter K.P.W. wielu ludziom się nie podoba. Woleliby oni iść do celu krótszą drogą i nie uzależniać pracy od tego, czy w danym środowisku istnieje poczucie odpowiedzialności obywatelskiej, czy też go nie ma, lecz poprostu oprzeć wszystko na obowiązku służbowym tak, jak zwykłą codzienną pracę.

Rozwiązanie takie byłoby oczywiście prostsze, nie wymagałoby od organizatorów tyle trudu ile obecnie wkładają i usunęłoby nie jedną przeszkodę, ale wprowadzając obowiązek służbowy, połączony z przymusem — pominęlibyśmy rzecz najważniejszą i najbardziej cenną dla gotowości obronnej — właśnie to poczucie odpowiedzialności za losy państwa, na którym dziś swoją pracę opieramy, które staramy się budzić i wzmacniać a które jest fundamentem siły moralnej narodu.

Przy pomocy obowiązku służbowego mogliśmy wytworzyć i upowszechnić sprawność techniczną, ale siły moralnej, tej głównej i nadrzędnej wartości, nie byłibyśmy w stanie wytworzyć.

To też wolimy iść dłuższą drogą, bardziej trudną i mozolną, bo ona prowadzi do celu.

#### Nasze praktyczne zadania.

Nie dość jest uznawać potrzebę gotowości obronnej i pragnąć abyśmy byli silni, bo to jeszcze do niczego nie prowadzi i siły nie wytwarza. Pragnienia bez działań, bez wysiłku zmierzającego do ich urzeczywistnienia, to cecha ludzi słabych z którymi nikt się nie liczy — i nikt ich pod uwagę nie bierze. Przysłowie nawet mówi, że „dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane“.

My na pragnieniach i dobrych chęciach nie poprzestajemy, a dążąc do realizacji celu, stawiamy przed sobą praktyczne zadania i w miarę sił — rozwiązujemy je w codziennej pracy, przez co zbliżamy swój cel do życia i stwarzamy fakty świadczące o narastaniu gotowości obronnej.

Przedmiotem naszej troski w dziele wychowania obywatelskiego są wartości moralne, bez których ani sprawność techniczna, ani siła fizyczna nie jest w stanie wytworzyć mocy zabezpieczającej przed agresją sąsiadów.

#### 1. Wiara we własne siły.

Każdy na podstawie doświadczenia wie, że bez wiary nie ma wysiłku, nie ma woli do działania i że największą krzywdę robi się człowiekowi, gdy mu się tę wiarę odbiera, bo czyni się go niezdolnym do walki o własny los i własne szczęście.

W życiu narodu jest tak samo, jak i w życiu pojedynczego człowieka. Naród bez wiary we własne siły nie może tych sił uruchomić w walce o miejsce na ziemi, nie może nawet sprawdzić czy tę siłę posiada, jest bezradny i zdany na łaskę sąsiadów.

Niewola i kłęski powstaniowe zalały w nas wiarę i dopiero ostatnia wojna stanowi punkt zwrotny; zaczynamy wierzyć we własne siły i śmieiej spoglądamy w przyszłość. Nie można jednak poprzestawać na tym, co się w nas już dokonało, bo w porównaniu z rzeczywistą siłą, jaką reprezentujemy—wiarę mamy jeszcze za małą. Musimy liczyć się również i z tym, że wrogowie nie próżnują i starają się poderwać w nas wiarę, bo wiedzą, że to paraliżuje naszą gotowość obronną. Sami zresztą, przez nieświadomość i dziwne zapamiętanie, wyrządzamy sobie wiele szkód, podkreślając u innych tylko to, co świadczy o ich sile, a u nas tylko to co świadczy o naszej słabości.

Jednej i drugiej akcji trzeba się przeciwstawić jako zdecydowanie wrogiej, bo niszczy w nas to, co zde-

cydowało o naszej wolności i co jest warunkiem lepszego jutra.

Jest to właśnie pierwsze praktyczne zadanie K.P.W. i każdy członek ma obowiązek walki z przejawami braku wiary we własne siły.

## 2. Honor osobisty i duma narodowa.

Ludzi idealnych nie ma. Każdy posiada jakąś słabość, jakąś wadę, która w mniejszym lub większym stopniu zagraża interesowi zbiorowemu.

W okresie pokoju, te słabości i wady poszczególnych jednostek mogą zahamować proces doskonalenia życia a w okresie wojennym — zorganizowaną siłę — zamienić potrafią w bezładną masę niezdolną do stawienia oporu.

Poczucie honoru, trzyma te wady na uwięzi: przełamuje lenistwo, nakazuje uczciwość, sumiennosc i dokładność, przypomina o obowiązkach, zmusza do wytrwałości, przełamuje strach, dodaje sił i prowadzi do zwycięstwa.

Duma narodowa w życiu zbiorowym odgrywa taką samą rolę jak honor osobisty w życiu jednostki i z niego bierze swój początek. Ona nie pozwala przechodzić obojętnie nad znie wagą, nakazuje dotrzymywać umów i zobowiązań, budzi aspiracje, zmusza innych do szacunku, zapewnia sprzymierzeńców, a co najważniejsze mobilizuje energię zbiorową w wypadkach grożących państwu i zabezpiecza przed agresją.

Nasz honor osobisty i duma narodowa zostały nadszarpnięte w okresie niewoli i dlatego wzmacnianie honoru osobistego i dumy narodowej jest zadaniem K.P.W. jak najściślej związanym z gotowością obronną.

## 3. Poczucie prawa.

Prawo jest granicą swobody, a poza prawem jest anarchia. Gdzie prawo jest szanowane, tam wszystkiego można być pewnym — egoizmy ludzkie nie przekraczają granic, nie ma krzywd i wewnętrznych skłóceń, o-

bywatel jest zadowolony, a państwo silne.

Naród szanujący prawo ma zaufanie u innych, wierzą mu i stawiają na niego, przez co między innymi zyskuje środki materialne na rozbudowę własnego gospodarstwa. Tak już bowiem jest, że siła moralna poprzedza siłę gospodarczą i stanowi jej przyczynę.

O dobrodziejstwach, które płyną z poczucia prawa wiemy wszyscy bardzo dobrze, ale postępujemy tak, jak byśmy nigdy nic o tym nie słyszeli. Podporządkowujemy się chętnie normom i przepisom jeśli one idą nam na rękę i chronią nas przed egoizmem otoczenia, ale gdy chodzi o opanowanie naszych własnych zapędów egoistycznych i o ustępstwo z osobistej wygody na rzecz dobra ogólnego lub dobra innych ludzi, to normy prawne i przepisy staramy się omijać.

Nie wchodzimy w przyczyny, które złożyły się na to, że pod tym względem mamy zaległości. Stwierdzamy tylko, że to jest słaba strona naszego życia zbiorowego i wzmacnianie poczucia prawa stawiamy jako zadanie bez którego gotowości obronnej nie można osiągnąć.

## 4. Rozwój uzdolnień i zamiłowań.

Uzdolnienia i zamiłowania są podstawą twórczości i stanowią jeden z głównych elementów szeroko pojętej siły narodu. Nie na czym innym przecie jak na uzdolnieniach oparta jest cała kultura duchowa i materialna. Naród bez twórczości i bez własnego kulturalnego dorobku nie może kroczyć w pierwszym szeregu, bo musi używać takich narzędzi pracy i takich narzędzi walki, które gdzie indziej wyszły już z obiegu.

My pod względem uzdolnień nie ustępujemy innym narodom, lecz brak wiary we własne siły i przeceńnianie wszystkiego co obce utrudnia nam ich rozwój. Po prostu: „cudze chwalimy swego nie znamy, sami nie wiemy co posiadamy“.

Stawiając rozwój uzdolnień i zami-

łowań, jako zadanie wychowawcze nie chcemy bynajmniej wyławić jakichś niezwykłych talentów, nie chcemy zajmować się szczególnie uzdolnionymi jednostkami, lecz dążymy aby wszyscy członkowie organizacji mieli warunki do pracy nad sobą, niezależnie od tego czy są bardziej czy mniej uzdolnieni, byle tylko ta ich praca przyczyniła się do podniesienia poziomu kultury środowiska i dawała im osobiste zadowolenie. Sianie talentów, to nie nasza rzecz, — my swoją działalnością uprawiamy glebę dajemy okazję do przejawienia się uzdolnień; stwarzając warunki dla ich rozwoju.

### 5. Poznanie kraju.

Wiara we własne siły, duma narodowa, przywiązanie i wola obrony wyrasta na tle poznania kraju.

Trzeba więc ten kraj poznać, trzeba zbliżyć się do mogił obrońców, zejść do szybów, spojrzeć na hale maszyn, odczuć żar pieców hutniczych, spojrzeć w dal morską, na szczyty górskie i na szerokie równiny, aby zrozumieć wielkość, siłę i bogactwo rodzinnej ziemi. To jest droga prowadząca do przywiązania i wiary we własne siły i dlatego poznanie kraju stawiamy jako zadanie stojące w bezpośrednim związku z gotowością obronną.

### 6. Wiedza o państwie.

Życie zbiorowe jest bardzo złożone, bo krzyżują się w nim sprzeczne interesy różnych grup społecznych.

Państwo godzi te sprzeczności i pilnuje, aby postępowanie wszystkich było zgodne z interesem narodu jako całości.

Obywatel, który nie zna racji państwowych i na wszystko patrzy z własnego punktu widzenia nie może zajmować właściwej postawy wobec potrzeb państwowych.

Potrzeby narodu są liczne i bardzo różnorodne, nad ich rozwiązaniem pracuje inicjatywa prywatna, organizacje społeczne, samorząd i pań-

stwo. Każdy z tych czterech czynników ma swoje zadania w organizowaniu życia zbiorowego i w równym stopniu jest odpowiedzialnym za istniejące braki i niedomagania.

Obywatel, który tych rzeczy nie rozumie i za wszystkie swoje kłopoty zwala winę na państwo, — zawsze będzie niezadowolony i zawsze do państwa będzie miał pretensje.

W każdym okresie czasu naród pracuje nad rozwiązaniem jakiegoś zespołu szczególnie ważnych spraw, przy których ześrodkowuje lwią część swojej energii. Po wyczerpanej pracy osiąga rezultaty posuwa się o krok naprzód, lub ponosi straty.

O tych sprawach obywatel powinien wiedzieć, powinien uczestniczyć w przeżywaniu radosnych i smutnych chwil, bo inaczej straci uczuciowy związek z narodem.

Gotowość obronna wymaga, aby obywatel miał właściwy stosunek do potrzeb państwowych, aby czuł się dobrze i był uczuciowo związany z tym wszystkim czym naród żyje, czym się cieszy i smuci.

Dlatego też wiedzę o państwie i o wydarzeniach dnia stawiamy jako zadanie, bo chcemy wśród kolejarzy te cechy obywatelskie wytworzyć.

### 7. Przyzwyczajanie do pracy zespołowej.

Praca wojenna jak i praca pokojowa to praca zespołów ludzkich, która od jednostek wymaga umiejętności podporządkowania i współdziałania.

Każdy warsztat pracy, każde pokojowe i wojenne zadanie, obliczone jest na siły zespołu. Umiejętność pracy zespołowej nie przychodzi sama z siebie, trzeba się w niej zaprawiać, trzeba się w niej ćwiczyć. Przyzwyczajeni do chodzenia w pojedynkę na wypadek wojny, musielibyśmy pokonać zbyt wiele trudności i praca nie szłaby nam tak jak by iść powinna.

Mając na uwadze sprawność aparatu kolejowego i nasze przyszłe zadania związane z obroną kraju, —

zaprawiamy swoich członków do pracy zespołowej i wyrabiamy w nich umiejętność porządkowania i współdziałania.

#### 8. Szkolenie przywódców pracy zbiorowej.

Każda akcja społeczna, a szczególnie akcja o charakterze samoobrony, obejmować musi większe masy ludzkie, które, w chwilach niebezpieczeństwa, łatwo ulegają panice, jeśli nie posiadają odpowiednio wyszkolonych kierowników.

Tłum jest nieobliczalny i żadnej pozytywnej pracy wykonać nie może.

Do kierowania działaniem zbiorowym musimy być przygotowani. Musimy mieć ludzi, którzy wiedzą jakie prawa rządzi tłumem i którzy potrafią przekształcać luźną masę w zorganizowaną i sprawnie działającą grupę.

Zadanie to, jako bezpośrednio związane z naszą zdolnością tworzenia kultury i gotowością obronną jest w K. P.W. z całą konsekwencją realizowane.

#### 9. Organizacja rozrywki i wypoczynku.

Praca zawodowa wyczerpuje, a codzienne troski niszczą pogodę ducha i robią pracownika zgryźliwym, co bynajmniej nie sprzyja odczuwaniu radości życia.

Wyczerpany organizm musi odpocząć, bo dopiero wtedy nabierze nowych sił, a dla odzyskania równowagi duchowej, potrzebna jest każdemu rozrywka.

Szukając rozrywek, trafiamy często na niewłaściwe formy, zakłócające harmonię życia rodzinnego, a wypoczynku także nie potrafimy sobie zorganizować, bo, ze względów oszczędnościowych, urlopy spędzamy w tych samych miejscowościach, w których pracujemy.

Dla K.P.W. pogodny nastrój członków i pełnia sił fizycznych jest tak samo ważną rzeczą jak każde z wymienionych już zadań, bo humor i zdrowie, to gleba na której wyrastają cnoty obywatelskie decydujące o gotowości obronnej.

W. R.

## Programy i materiały obchodu rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Akademie i obchody organizowane w rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, powinien cechować nastrój powagi i skupienia. Konieczny będzie taki układ programu, który by uprzytamniał i przypominał słuchaczom czym był dla Polski Wielki Marszałek, ile pracy, poświęcenia i wysiłku nadludzkiego złożył na ołtarzu Ojczyzny. Treść poszczególnych utworów winna budzić w duszy słuchacza mocne postanowienie skierowania wszystkich wysiłków swoich ku temu, by godnie strzec spuścizny jaką On nam zostawił i realizować testament Wielkiego Budowniczego Polski. Jednocześnie, uroczystość nie

powinna być ponura i przepojona duchem samej żałoby—winna raczej być podniosła z wyraźnie podkreślonym pierwiastkiem uczuciowym. Całość należy wykonać bez sztucznego patosu, koturnowości, szczerze, poważnie, a serdecznie. Wówczas napewno obchód trafi do serc i umysłów słuchaczy.

Przy montowaniu programu będziemy posługiwali się oczywiście wyłącznie utworami specjalnie poświęconymi pamięci i czynom Marszałka. Z innych materiałów użyjemy tylko te — które są ideowo lub uczuciowo związane z tematem obchodu.

Program świetlicowy może być po-

myślany pod kątem historycznym. Ponieważ w świetlicy zgromadzenia bywają mniejsze jak w salach teatralnych, przy czym wszyscy się dość dobrze wzajemnie znają tworząc jak by jedną wielką rodzinę, konieczną rzeczą będzie położenie nacisku na moment współudziału publiczności w wykonywanym programie. W pierwszym rzędzie pomocą nam będą niektóre piosenki legionowe, które by publiczność śpiewała razem z występującym chórem, do czego publiczność musi być umiejętnie zachęcona przez organizatorów uroczystości.

Bardzo atrakcyjnym i ożywiającym momentem może być wyszukanie w danym środowisku kogoś, ktoby np. widział, lub zetknął się kiedyś z Marszałkiem i mógł na obchodzie opowiedzieć w słowach prostych, a niewymyślnych o swoich wrażeniach i przeżyciach. Zresztą obchód może być zorganizowany nie koniecznie w formie akademii czy wieczoru świetlicowego. Bardzo żywą i interesującą może być np. wycieczka do miejsc gdzie rozgrywały się walki o niepodległość, gdzie zamieszkał lub zatrzymał się w drodze Marszałek i tp. Taka wycieczka może być urozmaicona produkcjami chóru, orkiestry, deklamacjami i recytacjami zespołowymi. Produkcje artystyczne na takich wycieczkach zwykle sprawiają o wiele większe wrażenie, jak w sali koncertowej czy w świetlicy.

Wreszcie z uwagi na to że omawiana rocznica przypada na maj, możemy urządzić obchód przy ognisku. Ponieważ ta tak ważna forma pracy widowiskowej (i propagandowej ze względu na to, że ognisko przyciąga i mieszkańców okolicy nie związanych z K.P.W.) nie była jeszcze omawiana i wykorzystywana w pełni jej walorów, przeto musimy poświęcić kilka słów sprawie programu i organizacji wystąpienia „przy ognisku“.

„Ognisko“ jako forma pracy propagandowej oraz jako widowisko nadzwyczaj sugestywne i silnie działające na psychikę widza — jest wprost

niezastąpione, gdyż posiada ono to czego brak innym rodzajom widowiska — jest bardzo pociągające, ma w sobie jakiś dziwny urok i co najważniejsze — widz bardzo prędko z nimi z żywa się.

„Ogniska“ są godne zalecenia szczególnie tam, gdzie trudno jest o wystawienie jakiejś sztuki teatralnej, gdzie brak odpowiedniej sali, sceny, kostiumów i tp. Charakterystyczną cechą „ogniska“ jest to, że „przy ognisku“ jakby zatracą się to coś, co dzieli widza od aktora.

Przemiana widza na aktora i odwrotnie odbywa się bardzo prosto i naturalnie. Ognisko wszystkich jednoczy. Rzeczy niestosowne i rażące w innych warunkach, w blasku „ogniska“, stają się czymś zupełnie zrozumiałym i prostym. Nikogo nie będzie razić, przygotowanie się do popisu „przy ognisku“, wtedy kiedy podobna rzecz jest nie do pomyślenia na sali.

„Ognisko“ roztaczając nieuchwytny czar sprzyja poważnej, skupionej i szczerzej gawędzie. Stąd najistotniejszą częścią składową „ogniska“, jakby jego osią jest pogadanka — gawęda. Taka gawęda w żadnym wypadku nie może być jakimś przemówieniem czy referatem. Owszem musi być zawczasu przemyślana i przygotowana, ale powinna być żywa, nie wymuszona, oparta na przeżyciach mówiącego i na przykładach zaczerpniętych z życia otoczenia, z historii naszego wczoraj i dziś.

Aby taka gawęda nie rozproszyła uwagi należy unikać przewlekania jej i odbiegania od postawionego tematu, gdyż zadaniem gawędy jest, nastroić słuchaczy, pobudzić ich do zastanowienia się nad omawianym zagadnieniem i przemyślenie go.

Nie koniecznie gawęda ma trwać bez przerwy — może być przerywana innymi numerami artystycznymi z warunkiem jednak, żeby popisy te harmonizowały nastrojem z tematem gawędy lub w miarę możliwości były organicznie z nim związane.

„Ognisko“ wymaga daleko pełniejszego współdziałania widza w rozgrywającym się widowisku, należy więc kłaść nacisk na wspólny śpiew i zwracać uwagę, aby repertuar pieśniarski był jak najbardziej przystępny i popularny.

To samo można powiedzieć i o gawędzie.

Czas trwania „ogniska“ w zasadzie nie powinien przekraczać 1½ godziny z uwagi na chłodne wieczory majowe.

Podział i organizacja pracy winny być skupione w jednym ręku — najlepiej w ref. W. Ob. — który może mieć do pomocy dyrygenta chóru, kapelmistrza i reżysera sekcji teatralnej. Oprócz tego ref. W. Ob. winien mieć do pomocy inspicjenta, któryby dbał o stronę techniczną: udekorowanie (w razie potrzeby jak np. w wypadku obchodu śmierci Marszałka musi być portret uwieńczony zielenią z zapalonymi pochodniami i tp.) wybór miejsca, przygotowanie stosu, przygotowanie wykonawców programu i wpuszczenie ich na miejsce rozgrywającej się akcji w odpowiednim momencie. Kierownik „ogniska“ zajęty jest całkowicie publicznością i nawiązaniem z nią kontaktu.

Miejsce na ognisko winno być wybrane zaciszne, żeby wiatr nie zawiewał oczu dymem. Pożądane jest by było położone blisko osiedli ludzkich ze względu na frekwencję. Należy jednak pilnie baczyć na bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Najlepszym umiejscowieniem była by jakaś kotlina w głębi której byłby stos, a publiczność rozmieszczona na jej stokach. Jako tło dla akcji rozgrywającej się między ogniem, a publicznością, najlepszym byłby las, zarośla i tp.

Charakterystyczną cechą „ogniska“ jest pewien ceremoniał związany z jego zapaleniem i zakończeniem. W danym wypadku „ognisko“ z okazji obchodu rocznicy śmierci Marszałka może być rozpalone ze szczególnie

uroczystym ceremoniałem. Może go zapalić np. prezes miejscowej Organizacji K.P.W., z ustawioną kompanią honorową. Zapalone pochodnie przy portrecie nadadzą szczególny ton uroczystości.

Ceremoniał, zapalenia „ogniska“ nie powinien być w innych wypadkach zbyt sztywny i oficjalny, żeby nie rozwał nastroju swobody i bezpośredniości i tym samym nie zniweczył tak cennych cech „ogniska“. Program obchodu przy ognisku będzie więc składał się z zapalenia, raportu, gawędy i popisów artystycznych, materiału do których można zaczerpnąć z niżej przytoczonych programów obchodu świetlicowego i akademii.

#### Program obchodu świetlicowego.

1) Hymn Państwowy (orkiestra, chór lub śpiew powszechny).

2) Przemówienie. Dyspozycja: Młodość J. Piłsudskiego. Zesłanie. Praca w P.P.S. Uwięzienie i ucieczka. Organizacja Bojowa i Związek Strzelecki. Wybuch wojny światowej. Wymarsz Kadrówki.

3) „Wódz“ — J. Maklakiewicza (chór mieszany) jeżeli śpiewa chór męski, to można wykonać kantatę „Kto pierwszy powiódł śmiało“... muz. F. Nowowiejskiego do słów St. Ogónkowskiego.

4) „W rocznicę 6 sierpnia 1914 r.“ — W. Platera (deklamacja indywidualna) można znaleźć w autologii A. Krupińskiego na str. 236. Wykonać należy siedem pierwszych zwrotek.

5) Pierwsza Kadrowa (chór i śpiew powszechny).

6) Przemówienie (d. c.) dyspozycja: Walki I Brygady. P.O.W. Uwięzienie w Magdeburgu. Powrót i wojna z Rosją. Ustalenie granic.

7) „Co to za gwar?“ (chór i śpiew powszechny).

8) „Opowiedz mi bracie“ — (inscenizacja) zawarta jest w podanym niżej Misterium na str..... niniejszego numeru.



9) „Warczą karabiny“ (chór i śpiew powszechny).

10) „Belweder“ — Z. Michałowskiego (deklamacja) podana jak w p. 8 na str. 92 nin. numeru.

11) Przemówienie. Dyspozycja: Rozbudowa Państwa (Gdynia, koleje, drogi, Mościce i tp.). Armia. Polityka zagraniczna i wzrost znaczenia Polski w świecie. Udział i wpływ Marszałka na życie społeczne i polityczne Polski. Ostatni wielki akt — konstytucja. Ideje i wskazania na przyszłość Twórcy Niepodległości. Testament.

12) „Przeżyłem szereg długich lat“, St. Wyspiańskiego, muz. K. Mierzejewskiego (chór męski). „Ślubowanie“, sł. ks. bisk. Gawliny, muz. K. Mierzejewskiego (chór męski).

13) „Darowałaś nam...“ Teski — (recytacja zespołowa bez podziału na głosy podana na str. 92 nin. numeru).

14) I Brygada (orkiestra, chór i śpiew powszechny).

**Uwagi do programu:** ad p.p. 2, 6, 11. Przemówienia nie powinny trwać dłużej jak po 10 min. (maksimum). Jako materiał posłużą liczne życiorysy i monografie o Marszałku, które posiada w bibliotece każda świetlica. Pożądanym byłoby żeby te trzy punkty wypełniła nie jedna osoba, a kilka. Nie koniecznie wszystkie punkty w dyspozycji powinny być wykorzystane. Należałoby wybrać najistotniejsze.

Przemówienia nie powinny mieć charakteru życiorysu, a raczej naświetlać czyny Marszałka w przekroju historycznym i jeżeli Ognisko nie posiada odpowiedniego prelegenta, któryby potrafił skonstruować przemówienia w syntetycznym skrócie, ale żywo i zajmująco, to lepiej będzie zamiast przemówień, odczytać wyjątki z dzieł i pism Marszałka J. Piłsudskiego i z przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu,

które by się ułożyły w następującej kolejności: w p. 2 — Zadania praktyczne rewolucji — rok 1910 (Pisma, tom II str. 337). Wyjątki z rozkazów — z 3 sierpnia 1914 r., z 5 sierpnia 1915 r. lub z 6 sierpnia 1916 r. W p. 6 — Pierwszy rozkaz do Wojska Polskiego z dn. 12 listopada 1918 r. Wspomnienia z 1918 r. Wyjątki z przemówienia w „Bristolu“ — 3 lipca 1923 r. (Pisma, tom VI str. 40—41, 42—43, 44—45). W złotej księdze Druskienik — (Pisma, tom VIII, str. 311—312. W p. 11 — Z przemówienia na Wawelu przy prochach Juliusza Słowackiego. (Przemówienia, tom IX, str. 84—85, 86—87, 88—89 — wyjątki). Wyjątki z przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu.

Wszystkie powyżej wskazane wyjątki są umieszczone w wydanych przez Zarz. Główny K.P.W. wskazówkach i materiałach do urządzania obchodu w roku 1936. W p. 11-tym, można wykorzystać wskazania Marszałka J. Piłsudskiego zamieszczone w poprzednim (2) i w niniejszym numerze „Instruktora“.

Ad p. 3. „Wódz“ wydany nakł. mies. „Chór“. „Kantata“ do nabycia w f. Grąbczewskiego W-wa, Krak.-Przedmieście 1.

Ad p. 12. Wyd. Centralnej Składnicy Zw. Strzeleckiego, W-wa, Sienkiewicza 1. Cena po 10 gr.

**Program akademii w sali teatralnej.**

1) Hymn Państwowy (orkiestra, chór i śpiew powsz.).

2) Przemówienie. Dyspozycja: Wskazania ideowe Marszałka J. Piłsudskiego.

3) „Na śmierć bohatera“ — Marsz L. v. Beethovena z 3 symf. Eroici (wyk. orkiestra).

4) Rekonesans — Eugeniusza Popoff'a. Scena z dramatu.

5) „Orły do lotu“ — sł. I. Nowakowskiego, muz. E. Młynarskiego (śpiew solowy).

Ad p. 7 programu świetlicowego.

CO TO ZA GWAR?..

MEL. LEGIONOWA.

CO - TO ZA GWAR? LE - GEN - DY CZAR! LE - GI - O - NY MA - SZE - RU - JĄ PRO - NIEHOKU ZAR!  
 J - DA, PEY - NA, SZE - RE - GA - MI, PO - BRZE - KU - JĄ BA - GNE - TA - MI, NIO - SA SMIER - CI  
 MŁO - DE - ZY - CIE, DLA DI - CZY - ZNY DAR, DLA DI - CZY - ZNY DAR.

Ad p. 8 programu świetlicowego.

„WARCZA, KARABINY“

MEL. LEGIONOWA.

WAR - CZA, KA - RA - BI - NY i DZWO - NIA, PA - TA - SZE, ZMÓW PIŁ - SUD - SKI  
 RU - SZKĘ WPO - LE, A Z NIM CHŁO - PCY MA - SZE, A Z NIM CHŁO PCY MA - SZE.

6) „Raport“ — Peowiaka (rec. ze-  
społowa).

7) „Jego uśmiech“ — „Syna serce  
kojące“ — sł. F. Kiwelowicza muz.  
J. Maklakiewicza (chór męski).

Dla chóru mieszanego odpowiednie  
są utwory: „Wódz“ sł. Z. Lubicza muz.  
J. Maklakiewicza i „Czy to jawa,  
czy to sen“ — sł. i muz. J. Witezaka.

8) „Marszałku“ A. Walczyńskiej  
(rec. solowa).

9) „Ślubowanie“ sł. ks. bisk. Ga-  
wliny, muz. K. Mierzejewskiego (chór  
męski). „O Wodzu“ muz. A. M. Klech-  
niowskiej (chór męski).

Dla chóru mieszanego odpowiednie  
są nast. utwory: „Wieża srebrnych  
dzwonów“, muz. J. Maklakiewicza  
i „Elegia“ W. Lachmana.

10) Elegia - marsz, muz. Cymbaliń-  
skiego (orkiestra dęta).

11) I Brygada (orkiestra i śpiew  
powszechny).

Uwagi do programu akademii: ad  
p. 2. Można wykorzystać materiały  
do przemówień i odczytywania wy-  
dane przez Zarz. Gł. K.P.W. w r. 1936,  
jak również w razie potrzeby uzu-  
pełnić program podanymi tam mate-  
riałami do recytacji zespołowych i so-  
lowych.

Ad p. 3 i 10 — do nabycia w f. Grąb-  
czewskiego, W-wa, Krakow. Przed-  
mieście 1, jak również i utwory w pp.  
5, 7 i 9.

Ad p. 4. Rekonesans zamieszczony  
jest w Autologii „Pieśń o Józefie Pił-  
sudskim“ — A. Krupińskiego na str.  
192. Scenka nie wymaga żadnych de-  
koracyj. Nalepiej grać ją w kotarach  
postawiwszy kilka sztuk mebli. Oso-  
by: 2 młodych mężczyzn, 1 stary i 1  
kobieta. Wymagane jest dobre opa-  
nowanie wiersza z umiarem, bez pa-  
tosu deklamowanego. Tekst jest kró-  
tki; sufler jest zupełnie zbędny.

Ad p. 6. Raport — Peowiaka jest bardzo dobrze opracowany z niezbędnymi wskazówkami dla reżysera w Nr 4 Oświaty Pozaszkolnej z r. 1936. Do nabycia w miejscowym ośrodku

Ośw. Pozaszkolnej. Tamże jest podany tekst do p. 8 programu, tylko wykonywa go nie dziecko, a dorosły.

Ad. p. 9. Podajemy nuty drugiego utworu, gdyż piękny ten śpiew nie

MAESTOSO

„O WODZU”

Muz. A.M. KLECHNIEWSKIEJ

First system of musical notation. It consists of a vocal line and a piano accompaniment line. The vocal line starts with a piano (p) dynamic and the lyrics: "CHOC CIŚ NIE - MA CHOC CIŚ NIE - MA II WA - DZU TU Z NA - - -". The piano accompaniment features a steady eighth-note bass line.

Second system of musical notation. The vocal line continues with lyrics: "MI ciec. CHOC TWE SER - CE DLA NAS JUŻ NIE BI - - JE P NIE". The piano accompaniment continues with the same rhythmic pattern.

Third system of musical notation. The tempo marking changes to "Piu mosso". The vocal line has lyrics: "BI - - JE ~~mf~~ LEZ KŁ - CZY - MY SWE CZY - NY ZDY - NA MI TWE - GO DU - CHA CO". The piano accompaniment features a more active eighth-note bass line.

Fourth system of musical notation. The tempo marking changes to "MENO MOSO". The vocal line has lyrics: "O - STAC I ŻY - JE f i ŻY - JE ~~mf~~ PRZY - SIĘ - GA - MY CI WODZU MO -". The piano accompaniment has a slower eighth-note bass line.

Fifth system of musical notation. The vocal line has lyrics: "KAR - NY ZGO - DNIE W SUR - MY U - DE - RZC NA BO - - JE NA BO - JE NA". The piano accompaniment continues with the eighth-note bass line.

Sixth system of musical notation. The vocal line has lyrics: "STOS O - FIAR IŚĆ JAK LE - GIO - NY IŚĆ KAR - NE J ZWY - CIŚ - ŻYĆ I ZWY -". The piano accompaniment continues with the eighth-note bass line.

Seventh system of musical notation. The vocal line has lyrics: "CIŚ - ŻYĆ - - f BO HUF - CE MY TWO - JE . BO HUF - CE MY TWO - JE!". The piano accompaniment continues with the eighth-note bass line.

był jeszcze wydany drukiem, a został napisany specjalnie dla zespołów kapewiackich.

Powyższe programy zostały podane przykładowo. Można je uzupełnić lub zmodyfikować zależnie od okoliczności i możliwości wykonawców.

Jako przykład programów złożonych, całospektaklowych mogą służyć następujące opracowania: „Misterium na rocznicę śmierci Geniusza Niepodległości — Józefa Piłsudskiego“, Exodus — Stef. Ogonowskiego, w opracowaniu scenicznym J. Dzusiówny. Zamieszczone w Nr 5 „Oświaty Pozaszkolnej“ z r. 1937.

„W Rocznice Śmierci Marszałka“. Misterium w opracowaniu W. Banaszewskiej: „Teatr Ludowy“ — marzec 1936 r. Widowisko zostało opracowane również przez A. Jabłońskiego dla wystawienia pod gołem niebem na scenie wielopłaszczyznowej.

Wreszcie zamieszczamy poniżej tekst widowiska odbiegającego od wymienionych wzorów, głównie tym że do niego zostały użyte oprócz zespołu recytacyjnego, także chór przed sceną i soliści. Czyni go to bardziej zrozumiałym, wartkim w akcji — jednocześnie ułatwiając montaż i wykonanie.

## W rocznicę zgonu Marszałka

### J. Piłsudskiego.

Misterium w 4 częściach (bez przerwy)

Scena w ciemnych kotarach. W głębi dekoracja składająca się z portretu lub popiersia Marszałka, monogramu, buławy — na tle sztandarów narodowych i zieleni. Pałają się znicze. Zresztą dekoracja według warunków i możliwości. Kuryna podnosi się, a chór znajdujących się przed sceną wykonywa pieśń J. Maklakiewicza „Wódz“. Pod koniec trzeciej zwrotki, kurtyna spada i na scenie ustawia się zespół recytacyjny. Wszyscy są w ciemnych, możliwie jednolitych ubraniach. Chór intonuje mormorando — „Boże Ojczy, Twoje dzieci płaczą, zebrają lepszej doli...“ Kurtyna podnosi

się. Na scenie półmrok, oświetlona jest tylko dekoracja w głębi. Zespół recytacyjny ustawiony w ukośnym rzucie przez scenę.

**Zespół:** O Tobie Polska śniła, że przyjdiesz, Wodzu władny,

**Tenory:** O Tobie pieśń tęsknoty w odwieczny łąkały dzwony,

**Ten. solo:** O Tobie ktoś o zmierzchu słał wieść w uśpione sady, (mocniej) Że przyjdiesz w on dzień ducha, łunami zcerwieniony,

**Bas:** (tajemniczo-cicho) Nocą wstawali z mogił jacyś rycerze smętni, By słuchać, czyli koń Twój na błoniach nie zatętni\*),

**Tenor I:** Wiecie skąd przybył?

**Tenory:** Z ddałi, z oddali, —

Skąd polskiej męki pierwszy słyszał jęk,

**Zespół:** Gdzie jej gorący stygmat wciąż się pali,

Kajdan bezwoli rozlega się brzęk,

**Tenor solo:** I gdzie bezdomne drżą serca na szali.... (pauza)

**Basy:** Czy wiecie, kto on?

**Zespół:** Zrodzony legendą, co szła przez polskie łany tyle lat,

**Tenory:** Która zostanie i tym, co przybędą,

W nowy, świtanie obudzony świat

**Zespół:** (radośnie) Aż z niej słoneczną opowieść wyprzędą\*),

[Za sceną słyszać pobudkę]

**Zespół:** Oto stanął huf jeden i drugi, Z karabinem na „baczność“ u nogi, Potem szereg w nieskończoność długi,

Wężem przypadł pod domowe progi.

**1 głos:** Biły serca. **2 głosy:** Och! młotami biły....

**Zespół:** Huf za hufcem powstawał gotowy;

**Basy:** W mrokach nocy bagnety się lśniły,

**Zespół:** Zapał ludzi ogarniał bojowy.

**1 głos:** Jestem gotów! **2 głos:** brzmi hasło od brzęgu...

\*) Oksza: „Wódz“.

\*) Ten. — „Piłsudski“.

**Bas:** (groźnie) Jestem gotów! — **Basy:**  
Głos leci od wroga....

**Tenory:** (cicho zdecydowanie) Jestem gotów! — **Tenory:** szept słycać w szeregu....

**Tenor 2-gi:** (stanowczo, mocniej) Jestem gotów!

**Zespół:** Ojczyzno Ty droga!

**Jeden głos:** (półgłosem, tajemniczo)  
A zza węgła pocichu się skrada  
Druch żołnierza...

**Basy:** (wolno, szyderczo) Znajoma śmierć blada.

**Tenory:** A nie było w nas żadnej obawy,

Jak to bywa czasami przed bitwą,  
**Zespół:** Bo tak serca nam grały modlitwą,

O ten rozkaz do krwawej zabawy,  
**Tenor solo:** Ze karabin każdemu  
drżał w dłoni,  
Oczekując na hasło:

**Zespół:** Do broni! \*)

Na czoło wysuwa się solista i śpiewa pieśń „Orły do lotu“, muz. E. Młynarskiego do słów I. Nowakowskiego. Podczas wykonania, kurtyna zaszuwa się solista więc musi stanąć tak żeby zostać przed kurtyną. Po skończeniu pieśni, chór śpiewa „Pieśń o Wodzu Miłym“, sł. K. Biernackiego, muz. Z. Pomarańskiego („Jedzie, jedzie na kasztance“.... patrz śpiewnik strzelecki). Kurtyna idzie do góry. Dekoracja w głębi została zasłonięta, na środku sceny ognisko obozowe. Wieczór — światło błękitne.

#### Osoby inscenizacji.

Strzelec pierwszy,

„ drugi,

„ trzeci,

Starszy podoficer.

**Strzelec I:** Opowiedz mi, bracie, opowiedz, jak to tam było w okopach, ile was chłopca tam stało i jaki duch był w chłopach?

**Strzelec II:** Jakie tam noce, dni, ranki, wieczory? —

**Strzelec III:** Czy takie jak tutaj?

**Strzelec I:** Niczego — proszę — nie utaj.

**Stary pod.:** „O dni się pytasz i ranki, noce, wieczory... Ha, o tem nikt tam nie myślał, gdy wroga widział przed lufy wylotem.

**Nastrój! — Nastroje! —** Wy, w mieście nad księgi schyleni tomem, życie-li przeczuleniem: świadomem lub nieświadomem.

Co nam tam dni, albo noce; — nasz czas się mierzy: biwakiem „fasunkiem“, albo - li marszem, obroną, albo atakiem.

A jeno czasem, gdy kule rzadziej padają ze świstem, — własnym lub otrzymanym — od kogoś, do kogoś — listem“.

(chwila milczenia. Stary zamyśla się, strzelec II poprawia ognisko. Strzelcy zaczynają nucić mormorando, wolno „O mój rozmarynie“).

**Strzelec I:** Powiedz mi jeszcze więc, bracie, — wszakżeś naoczny jest świadek — ponoć do waszych okopów nierzadko zachodził — Dziadek?

**Stary:** „Dziadek — A jakże, przychodził... — Mała nas była gromadka. — On wszedł do naszego okopu, jakże witaliśmy Dziadka! — Siadł między nami w okopie, o buty, o tytoń spytał, a patrzył każdemu w oczy, jak-by coś badał, coś czytał.. (pauza).

Raz — tośmy mieli przeprowadę: moskał nas prażył ołowiem, okopy precz porozwalał; mało kto uszedł ze zdrowiem. Odparliśmy przecie. — Więc potem, gdy poszli w pole z noszami po rannych i po zabitych, On wtedy także był z nami. Był chmurny. Pochylił głowę. — Widziałem, jak przenoszono jakiegoś chłopca — pod zorzę — pierś miał okropnie skrwawioną. On wtedy podszedł ku noszom i tak łagodnie, tak miękko: „Co ci jest, dziecko“? — zapytał i włos mu pogładził ręką. Ów nagle ramieniem się dźwignął, — wzrok gorączkowo się palił — szepnął: — „Niech żyje...“ — i po-

\*) Peowiak — „Raport“.

bladł — i osłabł — i w nosze się  
zwalił. (po chwili) Zdjęliśmy czapki...“ \*)

(Śpiew momorando wzmaga się.  
Dnieje. W dali słychć parskanie ko-  
ni, pieje kur. Kurtyna wolno zapa-  
da).

Chór przed kurtyną śpiewa „Jego  
uśmiech“, muz. J. Maklakiewicza, sł.  
F. Kiwelowicza. Po skończeniu pieśni  
kurtyna podnosi się. Dekoracja przed-  
stawia fragment Belwederu. Wieczór  
Śród drzew z prawej strony sceny  
świeci się okno, za szybą majaceje  
niewyraźna sylwetka człowieka po-  
chylonego nad pracą. Zespół recyta-  
cyjny stoi w cieniu po lewej stronie.  
Koło okna solista okryty czarną po-  
włóczystą peleryną. Włosy bujne,  
twarz blada. Postać symboliczna.

**Solista:** Przechodniu! Zdejm kape-  
lusz, idź z odkrytą głową, tu jest  
koniec Alei, a Polski początek...

**Zespół:** Tu padło niegdyś wielkie o  
wolności słowo!

**Solista:** Przechodniu! Zdejm kapelusz,  
idź z odkrytą głową, umiej słuchać  
— usłyszysz głos wielki na nowo!...

**I Głos z tłumu:** Listopad. II: Łuka-  
siński. III: On — — **Zespół:** przy-  
szłości wątek!

**Solista:** Przechodniu! Zdejm kapelusz,  
idź z odkrytą głową —

**Zespół:** Tu jest koniec Alei, a Pol-  
ski początek...\*)

**Solista:** Czyż dla ziemskiego tutaj wo-  
jownika,

Walka jest wieczną, czyli dni czło-  
wieka,

Nie są na ziemi jak dni najemnika...

A jako sługa odpoczynku czeka,

A robotnik czeka swej zapłaty,

Tak mnie miesiące, co przynoszą  
straty,

Dałeś, o Boże, i stroskane noce;

A gdy położę się, myślę o wstaniu,

I myślę tylko o prędkim świtanium...

. . . . .

W ciemności postać mi stoi mat-  
czyna, niby idąca ku tęczowej bra-  
mie.....\*)

Bez żadnej przerwy, chór zaczyna  
śpiewać „Syna serce kochające“ muz.  
J. Maklakiewicza, sł. F. Kiwelowicza.  
Chór śpiewa trzy zwrotki i powtarza  
czwarty raz bez słów cicho—mormo-  
rando. Na tle śpiewu słychać niski  
głos, mówiący bardzo wolno i wyraź-  
nie: „Gdy mnie więc ujrzysz nad si-  
ły pracującym — o, Panie! — to odej-  
miesz mi te ręce, które nic nie mogą,  
i to serce zbolałe i zużyte. I zgasisz  
bladą słoneczność dni dogasających,  
a dasz jasny poranek nowego żywota...  
obyś mnie wyższą mocą uczynił“. \*\*)

Światło gaśnie, odstania się deko-  
racja w głębi. W momencie zgaśnie-  
cia światła za oknem solista wypowia-  
da donośnym głosem: „Raduj się Pol-  
sko, albowiem ci, którzy odchodzą  
przez krzyż bolesny, nie opuszczają  
Ciebie“\*\*\*)

Światło pada na dekoracje w głębi,  
skoncentrowane na portrecie.

**Zespół:** (bez podziału na głosy, z  
wielką mocą i wiarą w przyrzecze-  
nie dawane Marszałkowi — wyko-  
nania Jego Testamentu).

Darowałeś nam serce swoje wszech-  
zwyciężające,

Dzień każdy swego życia, żar twórcy  
swojej krwi,

Ręce dałeś: dwa młoty w proch roz-  
pylające,

Małość ducha, czczość myśli, prze-  
tworzyłeś sny —

Na rzeczywistość. W wolności nas  
uczyłeś pracować;

Duszęś rozsiał po Polsce na wscho-  
dzące ziarna;

Jakże Cię to, Najmilszy Wodzu,  
nie miłować?

Jak nie iść w skiby roli, której zie-  
mia czarna,

\*) Według wiersza A. Sienkiewicza  
„Opowiedz mi bracie“.

\*) Z. Michałowski: — „Belweder“.

\*) Słowacki — „Drobne wiersze“.

\*\*) Słowacki „Ewangelia Prawdy“ —  
według W. Banaszewskiej.

Ogrzana Twym oddechem, ręki  
siewcy czeka.

My zrozumiemy się wszyscy w Pol-  
sce: zbliska i zdaleka,

Ciągnąć pługi będziemy, wytrącać  
kąkole,

Póki się czyste ziarno w słońcu nie  
zrumieni,

Idziemy żyźnić ziemię przyszłym  
pokoleniom\*).

Chór wstępuje odrazu z pieśnią  
„O Wodzu“, A. M. Klechniowskiej.  
Należy podkreślić ze szczególną mo-  
cą środkowe słowa: „łączmy swe  
czyny z czynami Twego ducha, co  
ostał i żyje!...“ Jak również drugą  
zwrotkę od słowa „...przysięgamy...  
iść karnie... zwyciężyć“! Udział w  
śpiewie powinien przyjąć i stojący  
na scenie zespół recytujący z soli-  
stami. Na zakończenie śpiew pow-  
szeczny: „Pierwsza Brygada“. Świa-  
tło pełne na sali i scenie.

Pozostaje jeszcze sprawa dekoracji  
świetlic. Świetny projekt dekoracji z  
opisem szczegółowym sposobu jej wy-  
konania znajdują czytelnicy w Nr 5  
Oświaty Pozaszkolnej z r. 1937. Pro-  
jektowana dekoracja jest estetyczna,  
a ponadto ekonomiczna, gdyż wyko-  
nywa się z białej blachy, którą można  
przechowywać w częściach dłuższy  
czas. Nie rekomendujemy tylko pale-  
nia w zniczach proponowanej mie-  
szanki ze spirytusu i oliwy palnej,  
gdyż nie trudno o pożar zwłaszcza w  
budynkach drewnianych. Naszym  
zdaniem doskonale można umieścić  
w zniczach żarówki oczywiście tam,  
gdzie jest elektryczność. Pozatym do-  
bre i ładne są projekty, choć nie tak  
praktyczne, zamieszczone w II tomie  
„Przewodnika Świetlicowego“ — (Lo-  
kal i jego urządzenie), W. Regulskie-  
go.

E. N.

## Z doświadczeń terenu

### Ziarnko do ziarnka...

Będąc, jako delegat okręgu, na  
Walnym Zebraniu Ogniska w Anto-  
nówce, zainteresowałem się niezrozu-  
miałą dla mnie pozycją ze sprawoz-  
dania skarbnika Ogniska.

Wyszczególniając przychody Ogni-  
ska, skarbnik wykazał między inny-  
mi kwotę 3 zł 60 gr za sprzedawane  
gazety.

Paprosiłem o wyjaśnienie.

Okazało się, że Ognisko składa pre-  
numerowane dla świetlicy gazety i  
sprzedaje je potem jako makulaturę.

Drobna — zdawałoby się — rzecz,  
ale bardzo znamienita.

Nie dziwimy się, że to małe, bo za-  
ledwie 70 członków liczące, Ognisko

potrafiło bez niczyjej pomocy dobu-  
dować sobie dwa pokoje do świetli-  
cy i wykazać jeszcze przy końcu roku  
nadwyżkę w budżecie w kwocie 58  
zł.

Bo ziarnko do ziarnka...

### Nałęczów promieniuje.

K.P.W. w Nałęczowie zdobyło so-  
bie taką opinię, że obecnie miejscowa  
cukrownia i zarząd uzdrowiska pro-  
szą Ognisko o przedstawienie teatral-  
ne i inne imprezy kulturalne.

A w podziękowaniach, jakie póź-  
niej Ognisko otrzymuje, znajdują się  
zdania, że Nałęczów jeszcze tak uda-  
nych imprez nie oglądał.

Miłą rzeczą jest obserwować, jak  
kolejarz polski powoli staje się współ-  
twórcą kultury narodowej.

### Brawo, Kapewiaczki z Równego.

Sekcja pań K.P.W. w Równem stara  
się, by na urządzone przez siebie „her-

\*) Teska — „Darowałaś nam“. Wszyst-  
kie wiersze poświęcone Marszałkowi J.  
Piłsudskiemu zostały zaczerpnięte z au-  
tologii A. Krupińskiego.

batki“ uczęszczała nie tylko t. zw. „śmietanka kolejowa“, ale i robotnicy.

Z początku szło to opornie.

Brudni i zaniedbani w stroju robotnicy nieswojo czuli się w otoczeniu panów ze złotymi guzikami.

Ale czego to nie potrafią panie?

Żona pana zawiadowcy poprosiła robotnika do tańca, inna pani drugiego. Robotnicy byli z początku onieśmieleni, ale powoli rozruszali się.

Na następną „herbatkę“ przyszli umyć, w czystych ubraniach i ostrzyżeni.

Czasem jeden taniec więcej zrobi, niż dziesięć mądrych odczytów o czystości i higienie.

### Jak należy pracować ?

Nie tylko te doświadczenia z pracy w terenie, które mają za sobą dobre wyniki, są pouczające i przydać się mogą innym, warto zapoznać się też z pracami nieudanymi, albo wręcz zaprzepaszczoneymi. W bardzo poważnej liczbie naszych ognisk zdarzają się te rzeczy. Niechże będą przestrożą dla innych.

1. Z olbrzymim zapalem przyjęli kapewiaczy w D. projekt wybudowania własnego boiska, którego brak odczuwało Ognisko dotkliwie.

Na rzucony przez Zarząd Ogniska apel, stanął kto żyw do pracy.

Teren był nierówny, kamieni cała masa, jakby je kto specjalnie na to miejsce znosił.

Nie zniechęcało to jednak naszych kapewiaków. Mieli przecież klasyczny przykład, co można zrobić zbiorową pracą. Jeżeli kapewiaczy kieleccy potrafili zbudować jedno z najpiękniejszych boisk w Okręgu dosłownie na bagnie, to cóż wobec tego znaczący te kamienie.

Praca wrzała. Brali w niej udział wszyscy. Plac wyrównano, kamienie znikły. Najcięższa, najtrudniejsza praca była wykonana.

Wtedy na placu zjawiał się chłopiec z pługiem, który najspokojniej zaczął wyrównany i oczyszczony z kamieni plac — orać.

Nie pomogły żadne protesty, bo okazało się, że grunt należy do niego.

Zarząd Ogniska nie zadał sobie trudu, by przekonać się, czy teren, w który włożono tyle pracy, należy do P.K.P., a chytry chłopiec siedział cicho, zadowolony, że kolejarze czyszcą mu plac.

2. Kapewiackie społeczeństwo jest ofiarne. Rzucenie konkretnego celu, przy odpowiednim podejściu do sprawy, zawsze znajdzie oddźwięk w polskim kolejarzu.

Zarząd w Z. rzucił myśl budowy kortu tenisowego. Kapewiaczy tę myśl zrealizowali. Własną pracą i za własne pieniądze.

A kiedy kort był gotowy, Zarząd Ogniska zrobił sobie z niego „interesik dochodowy“.

Całe miasto korzysta za opłatą z kortu, a ci, co ten kort robili, mogą przez siatkę drucianą przypatrywać się, jak inni grają.

I klną.

Czy Ognisko nie mogłoby zakupić parę rakiet i umożliwić tym, którzy dali bezinteresownie swoją pracę, bezpłatne korzystanie z kortu?

Bo to bardzo niedobrze, jeżeli ofiarni ludzie klną.

Może zabraknąć ofiarnych!

Zupełnie prawie analogiczną historię można zaobserwować w P.

Włożono masę pracy i sporo grosza w wybudowanie kortu tenisowego.

Korzysta z tego kortu dosłownie jeden kapewiak, a i ten — nawiasem mówiąc — w najbliższym czasie ma być przeniesiony.

Lokalu, w którym mogliby się kapewiaczy zebrać, nie ma.

Na to nie znalazło się ani inicjatywy, ani pieniędzy.

3. Ognisko w S. wybudowało na terenie kolejowym boisko.



Włożyło w nie własny materiał i pracę swoich członków.

A po tym zdobyło się na piękny gest: ofiarowało boisko miejscowemu p.w.

Obecnie Ognisko płaci za każdorazowe wynajęcie własnego boiska.

Czy nie można było udostępnić organizacjom p. w. korzystania z boiska, pozostając jego gospodarzem?

4. W J. — zdaniem kierowników Ogniska — nic nie można było zrobić.

...a bo to ludzie nie przychodzą do świetlicy,... brak zainteresowania,... a co to w takiej dziurze można zrobić? i t. p.

Jedyny ratunek: wybudować większą świetlicę, bo obecna jest za mała.

Nikt się nie zastanowił, że jeżeli nie można zapełnić tej małej świetlicy to dla kogo budować większą?

Przystąpiono do budowy, ale brało siłą.

Do dzisiejszego dnia sterczą olbrzymie fundamenty, jako pamiątka.

A tymczasem znaleźli się w Ognisku ludzie, którzy w krótkim stosunkowo czasie wykazali, że ludzie chętnie przychodzą do świetlicy, jeżeli znajdują w niej coś, co ich zainteresuje; że nie tylko nie można narzekać na brak zainteresowania pracami Ogniska, ale członkowie wykazują nawet dużą ofiarność w tej pracy, że w dotychczasowej świetlicy, która wcale znowu nie jest taka mała, można doskonale pracować.

Dziś Ognisko posiada 50-cio osobowy chór mieszany, orkiestrę zespół teatralny, niedawno poświęciło wybu-

dowaną przez swoich członków strzelnicę — i należy do najżywoźniejszych Ognisk w Okręgu.

5. W Z. — rzucono myśl budowy schronu przeciwgazowego.

Urządzono zbiórki, członkowie Ogniska opodatkowali się.

Pieniądze zebrano.

Ale schronu nie buduje się, bo D.O. K.P. nie daje ani miejsca na ten cel, ani powolenia.

A któżby tam myślał o tym, że najpierw trzeba wystarać się o miejsce i pozwolenie, a później dopiero zbierać fundusze?!

Pieniądze leżą.

A w świetlicy są stoły na tak zwanych „iksach“ i parę ław. Na lepsze umeblowanie Ognisko zdobyć się nie może.

Kiedy przed rokiem była okazja kupienia niemego aparatu filmowego (w b. dobrym stanie) za 200 zł, Ognisko nie potrafiło zdobyć funduszków na ten cel.

Zwróciło się o pożyczkę do Zarządu Okręgu. A że Zarząd Okręgu wyczerpał swoje fundusze i nie mógł udzielić pożyczki, transakcja nie doszła do skutku.

Aparat zakupiła inna organizacja społ. - wych., która nie tylko zyskała dzięki temu wspaniałą atrakcję dla swojej świetlicy, ale prócz tego robi na kinie doskonałe interesy.

A nasze Ognisko ma dalej te swoje stoły na „iksach“ — no i pieniądze na schron.

Z. S.

## Trójbój drużynowy

### REGULAMIN OBOWIĄZUJĄCY.

Obowiązujący obecnie „Regulamin trójbój drużynowy” (Wyszk. 5-a 1936), wprowadzony w życie z dniem 1/V 1936 r., a poprawiony w 1937 r. obejmuje:

1. marsz drużynowy z obciążeniem 12 kg na trasie 8 km,
2. strzelanie na odległość 100 m. z broni wojskowej do tarczy prostokątnej 68x52 cm., przy trzech strzałach próbnych i trzech liczonych na zawodnika oraz
3. ułożenie na podkładach sosnowych przęśła z szyn długości 12 m. (wzgl. 12,50 m.) w przedłużeniu istniejącego toru i rozbiórkę tego przęśła.

Drużyny składają się z 8-miu zawodników.

Dobór zawodników, szczegółowy opis poszczególnych konkurencyj, warunki i sposób oceny oraz skład komisji sędziowskich podaje wymieniony wyżej regulamin.

Musimy tutaj jednak zaznaczyć, że minima wyników strzelań drużyny będą na rok bieżący obniżone, z uwagi na nowy rodzaj tarcz wprowadzonych w r. 1937 do zawodów.

### PRZYGOTOWANIE ZAWODNIKÓW

Trójbój drużynowy jako całość należy w ognisku do zakresu działania

referenta wyszkolenia, który jest odpowiedzialnym za przygotowanie konkurencyj, niemniej jednak przygotowanie trójbój uwarunkowane będzie współpracą referenta wychowania fizycznego Ogniska, przede wszystkim w odniesieniu do konkurencji marszowej, wymagającej sprawności fizycznej i fachowej zaprawy.

Dla przygotowania trójbój trzeba w pierwszym rzędzie dobrać pewną ilość zawodników. Zgodnie z wymaganiami regulaminu podzielimy z kolei tych zawodników na drużyny po 8 ludzi z 1-ym do 2-ch rezerwowych.

Mając drużyny musimy mieć i instruktorów, a więc instruktora wychowania fizycznego dla przygotowania marszu, instruktora wojskowego dla przeciwienia strzelania oraz instruktora technicznego dla przerobienia konkurencji ułożenia przęśła z szyn i rozbiórki.

Następnie referent wyszkolenia winien ustanowić dla każdej drużyny—drużynowego i jego zastępcę, i ustalić z instruktorami i drużynowymi daty i godziny treningu poszczególnych konkurencyj.

Przed przystąpieniem do zaprawy drużyny musimy oczywiście przygotować dla niej wyposażenie oraz zapewnić strzelnicę i odcinek toru lub plac do ćwiczeń technicznych, nie mó-

więc już o doborze odpowiedniej trasy treningowej do marszu.

Na wstępie zaprawy do konkurencji trójboju, należy zapoznać zawodników z treścią regulaminu, po czym instruktorzy przystępują do właściwej pracy.

Należy podkreślić, że szkolenie do trójboju zależeć będzie w dużej mierze od instruktora technicznego, który musi dbać o dobre nauczanie zawodników poszczególnych czynności składających się na ułożenie przesła z szyn i rozbiórkę i zorganizować całość konkurencji technicznej, poprawiając w czasie prób najmniejsze nawet uchybienie.

Co do samego regulaminu, to chcemy zwrócić uwagę instruktorów na przewidzianą tym regulaminem ocenę, która ustalona jest w marszu za formę drużyny (a nie za czas, którego minimum jest duże), a w konkurencji technicznej przede wszystkim za jakość wykonanej roboty (przy dość długim czasie maksymalnym), a co zostało specjalnie podkreślone w sposobie obliczania ilości punktów karnych (jeden do kilku punktów karnych równych 15 sekundom za drobne uchybienie w robocie).

Pamiętajmy więc przy trenowaniu drużyn w marszu: „forma drużyny w przepisany czas”, w konkurencji technicznej zaś: „dobre wykonanie nawet przy dłuższym czasie daje pierwszeństwo”.

Pamiętajmy ponadto, aby po przeobrażeniu oddzielnym poszczególnych konkurencyj, drużyna przeznaczona do zawodów przerobiła w jednym dniu całą konkurencję ściśle wg. regulaminu, jako ostateczny trening.

### **PRZYGOTOWANIE ZAWODÓW.**

Polegać ono będzie, po ustaleniu daty zawodów i ilości drużyn stających do zawodów, przede wszystkim na doborze kierownika zawodów, sędziego trójboju oraz sędziów konkurencji i personelu pomocniczego według regulaminu.

Właściwe przygotowanie zawodów należy do referenta wykształcenia, który winien pociągnąć do współpracy kierownika zawodów i instruktorów i nawiązać kontakt w sprawie zawodów z miejscowymi władzami służbowymi i powiatowym komendantem P. W.

Organizując zawody trzeba: wybrać trasę marszu, zamówić strzelnicę i ustalić miejsca konkurencji technicznej, w dalszym ciągu należy zapewnić, broń, amunicję i tarcze do strzelań, pasy główne z ładownicami, plecaki z obciążeniem dla wszystkich drużyn, oraz mater. i narzędzia do konkurencji techn., (wraz z przepisaną rezerwą). W końcu należy ustalić godzinowy i minutowy program zawodów, biorąc pod uwagę odległości pomiędzy miejscami poszczególnych konkurencyj oraz czas na przerwy między konkurencjami i posiłki. Organizatorzy muszą mieć przy tym stale na uwadze stworzenie równych warunków konkurencji dla poszczególnych drużyn.

Nie można też zapomnieć o zaproszeniu na zawody lekarza, który ma badać zawodników przed rozpoczęciem zawodów, ani też o przygotowaniu punktu sanitarnego, jako pomocy dla zawodników w razie wypadków.

Przed zawodami trzeba pomyśleć również o dyplomach i ewentualnie o żetonach lub nagrodach konkursowych dla zawodników, oraz o potrzebnych drukach dla komisji sędziowskich.

Mając obmyślane i ustalone poszczególne elementy zawodów, referent wykształcenia musi z kolei skalkulować koszty związane z organizacją trójboju oraz koszty wyżywienia zawodników, licząc się z godzinami przyjazdu i odjazdu drużyn zamiejscowych.

### **KOMISJE SĘDZIOWSKIE.**

Komisje sędziowskie muszą być przed zawodami regulaminowo zorganizowane, a sędzia trójboju, sędziowie konkurencyj jak i personel

pomocniczy winni się dokładnie zapoznać z regulaminem a specjalnie z punktowaniem poszczególnych konkurencyj i całości zawodów trójboju.

Korzystnym jest w tym czasie odbycie pod przewodnictwem referenta wykształcenia lub kierownika zawodów odpowiednich odpraw sędziów i ich pomocników w przeddzień zawodów, najpóźniej zaś bezpośrednio przed zawodami.

## **PRZEPROWADZANIE ZAWODÓW.**

Samo przeprowadzanie zawodów przygotowanych poprzednio we właściwy sposób nie będzie nastroczało trudności.

Podkreślić jednak należy, że kardynalnym warunkiem dobrego przeprowadzenia zawodów jest punktualność, która musi być zachowana w odniesieniu do poszczególnych konkurencyj. W trakcie przeprowadzania trójboju, organizatorzy muszą przy tym dopilnować również terminowego przewozu zawodników, gdyż przyczyni się to do usprawnienia zawodów.

Zawody trójboju przeprowadzane oddzielnie od zawodów sportowych winny być jak i tamte uroczyste oświetlane.

Przed zawodami należy przypomnieć zawodnikom najważniejsze punkty regulaminu i przestrzec ich o obowiązku lojalności i dyscypliny w trakcie zawodów.

Kierownik zawodów ma ostateczny głos w interpretowaniu regulaminu trójboju w razie wątpliwości. On też musi przestrzegać, aby wszyscy zawodnicy byli przed zawodami zbadani przez lekarza i musi specjalnie zwracać uwagę na zachowanie bezpieczeństwa na strzelnicy podczas strzelań, przez stosowanie się zawodników, sędziów i ich pomocników do regulaminu danej strzelnicy.

Kierownik zawodów winien ponadto dopilnowywać, aby komisja sędziowska szybko kończyła obliczenie wyników poszczególnych konkurencyj i

regulaminowo ustaliła ostateczny wynik zawodów.

Po ukończeniu zawodów drużyny mają być zebrane i powiadomione o wyniku, poczym nastąpić powinno uroczyste rozdanie dyplomów wzgl. żetonów lub nagród.

Uwagi powyższe dotyczą przede wszystkim przygotowania i przeprowadzenia przez Ognisko zawodów międzyogniskowych lub rejonowych, ale odnoszą się analogicznie również do lokalnych zawodów ogniskowych i do zawodów okręgowych.

## **ZMIANY REGULAMINU TRÓJBOJU.**

Trójbój drużynowy, przeprowadzany obecnie w ogniskach, ma na celu uzupełnienie szkolenia w zakresie technicznym i wojskowym oraz podniesienie sprawności fizycznej zawodników.

Początkowo — do r. 1933 włącznie — była to konkurencja wojskowo-sportowa, obejmująca: strzelanie na 100 m z broni wojskowej, rzut granatem wagi 800 gr. i marsz na 10 km z obciążeniem.

W roku 1934 trójbój drużynowy został zasadniczo zmieniony i dostosowany do zadań wyszkoleniowych, przez zmianę konkurencyj rzutu granatem na konkurencję techniczną układania i rozbierania przęsła z szyn, wreszcie przechodząc kolejno różne zmiany, podyktowane wymogami życia naszej organizacji, doszedł trójbój drużynowy do formy obecnie obowiązującej, ujętej ostatnim regulaminem.

Dla dalszego ściślejszego powiązania trójboju ze szkoleniem prowadzonym obecnie w K.P.W., pod nazwą szkolenie techniczno-wojskowe, Zarząd Główny zamierza w dalszym ciągu zmodyfikować regulamin trójboju, przez zastąpienie marszu z obciążeniem na trasie 8 km konkurencją techniczno-sportową z dziedziny sygnalizacji: jak np. bieg na długości

500 — 1000 m. do semaforu i skasowanie tegoż, lub na bieg na trasie 900 m. z sygnałami drogowymi i ustawieniem tarczy „Stój“ na 200 m. od startu, a tarczy ostrzegawczej na mecie, względnie na konkurencję techniczno - sportową z dziedziny łączności: jak np. budowa połowej linii tele-technicznej długości 1 km z połączeniem na starcie i mecie do zerwanej linii stałej.

Referenci i instruktorzy wyszkolenia będą mieli tutaj wdzięczne pole do pomysłów, które należy kierować bezpośrednio do Zarządu Głównego w terminie do dnia 1 czerwca 1938 r.

Projekty nowej konkurencji techniczno - sportowej, mającej zastąpić konkurencję marszową trójboju, dla drużyny składającej się z 8-miu zawodników winny zawierać: opis konkurencji, rodzaj umundurowania i wyposażenia zawodników, szczegóły przeprowadzenia konkurencji, sposób kontroli, rygory, klasyfikacje i skład komisji sędziowskiej.

Projekty mają być dostosowane ponadto do obowiązującego obecnie regulamiiu.

Najlepsze projekty konkursowe będą nagrodzone przez Zarząd Główny.

### **PROPAGOWANIE TRÓJBOJU DRUŻYNOWEGO.**

W zeszłym roku konkurencja trójboju drużynowego była przeprowadzana w niewielu ośrodkach. Należy to położyć na karb pewnego osłabienia tempa prac wyszkolenionych w Ogniskach.

Wskazówki podane w niniejszym artykule mają na celu wzmożenie zainteresowania instruktorów i referentów wyszkolenia tą formą szkolenia oraz ułatwienia organizacji trójboju drużynowego.

Na zakończenie wreszcie zwracamy się z apelem do referentów wyszkolenia i instruktorów, aby znając zadanie i cel trójboju propagowali i przeprowadzali zaprawy i zawody trójboju w ogniskach jaknajintensywniej, a zwłaszcza w ogniskach nie prowadzących obecnie szkolenia techniczno - wojskowego.

**H. P.**

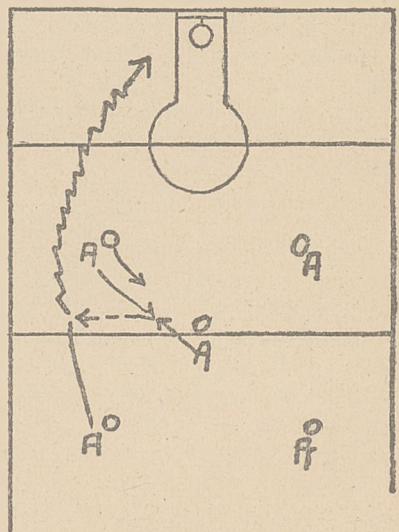
## Osiem zasad gry w koszykówkę

Po olimpiadzie w Berlinie, możemy zaobserwować u naszych czołowych drużyn tendencję do wprowadzenia nowych metod gry, wzorowanych na amerykańskich drużynach. Słowa „blocking“, „shifting“, „serening“, otarły się nawet o uszy drużyn prowincjonalnych. Mając możliwość bliższego kontaktu z czołowymi drużynami — zauważyłem, że po pewnym czasie trenowania i przyswajania sobie metod amerykańskich (sposobów gry) przez nasze czołowe drużyny — powstało jakby rozczarowanie i zniechęcenie na tle niepowodzenia.

Utarło się mylne pojęcie, że piłka koszykowa polega tylko na grze wg s c h e m a t u — stąd tendencje u niektórych zespołów do gry według z góry określonych schematów, co bez opanowania podstawowych zasad przy pierwszych normalnie wynikających niepowodzeniach, doprowadziło graczy do zniechęcenia do gry wg pewnego planu.

Gry kombinacyjnej (dokładnie wyuczony) albo jak u nas mylnie zwano „schematycznej“ używa się tylko w pewnych momentach, kiedy mamy pewność zdobycia piłki, np: przy rozpoczęciu gry ze środka. Kiedy mamy pewność, że piłkę możemy zdobyć, korzystniej będzie dla nas — kiedy wcześniej wyuczymy się określo-

nych pociągnięć, które stworzą nam sytuację strzałową. Wzorowy przykład mamy w turnieju olimpijskim w zagraniach u drużyny USA. Rys.



Rys. 1

nr. 1. Podany rysunek, przedstawia całkiem proste zagranie, które u graczy wysoko technicznie wyszkolonych jest bardzo niebezpieczne. Cały system gry polega na przyswojeniu drużynie by grać najpierw według pewnych „zasad systemu“ — co potem w połączeniu ze zgraniem i doskonałym opanowaniem technicznym da „s y s t e m g r y.

Już sama specyficzność gry, wynikająca ze stosunkowo małych wymiarów boisk i małej ilości zawodników — musi tworzyć przy planowym poruszaniu się po boisku sytuację strzałową, co wykazały najlepsze drużyny świata: USA itp. Sposób gry amerykańskich drużyn, na których słusznie się wzorujemy jest ideałem — lecz nasza piłka koszykowa jest jeszcze za młoda — w porównaniu do czterdziestu paru lat istnienia amerykańskiego związku piłki ręcznej. Do gry drużyn amerykańskich jest nam jeszcze bardzo daleko, lecz jesteśmy na dobrej drodze i w niedługim czasie możemy się do poziomu drużyn USA podnieść.

Nie uczymy od razu systemów gry — wpajamy najpierw pewne zasady tych systemów. Po opanowaniu zasad przy dalszym szkoleniu fundamentów nie będziemy mieli trudności we wprowadzeniu tej gry, której wzory widzieliśmy na olimpiadzie.

W niniejszym artykule omówię najważniejsze zasady ofensywy drużyny. Taktyka piłki koszykowej wynika z dwu zasadniczych momentów gry.

I. Drużyna posiada piłkę i atakuje: ofensywa.

II. Drużyna stara się zdobyć piłkę i przeszkadza przeciwnikowi strzelać: defensywa.

Układ ręczny

### Zasada I:

Po odebraniu piłki od przeciwnika staramy się możliwie jak najszybciej przerzucić piłkę na nasze pole atakowania.

Pierwsze podanie musi być celne i pewne. Gracz, otrzymujący pierwsze podanie musi za wszelką cenę otrzymać piłkę. Unikamy przetrzymywania piłki na polu obrony oraz używania krótkich podań.

### Zasada II:

Przez szybkie przerzucenie piłki na pole atakowania, dążymy do stworzenia sytuacji, w której jest liczniejsza

przewaga naszych graczy nad przeciwnikiem.

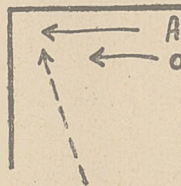
### Zasada III:

Przed kozłowaniem patrzeć czy jest możliwość podania szybkiego — gdy nie, to kozłować i zawsze ku środkowi boiska.

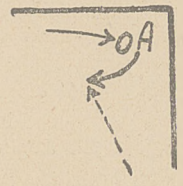
### Zasada IV:

Nie zabiegamy do rogów boiska w celu otrzymania piłki — możemy biec do rogu, celem otrzymania piłki gdy z niego wychodzi współgrający.

Rys. 2. Wykazuje nieprawidłowe wykorzystanie rogów. Gracz otrzymuje piłkę w rogu. Z jego dwu stron jest linia autowa boiska, z trzeciej przeciwnik — stąd może podawać tylko w jednym kierunku. Pozycja bardzo niekorzystna.



Rys. 2



Rys. 3

Rys. 3. wykazuje prawidłowe wykorzystanie rogu. Gracz wychodząc z rogu otrzymuje podaną piłkę — może podawać w trzech kierunkach lub minąć przeciwnika. Pozycja korzystna.

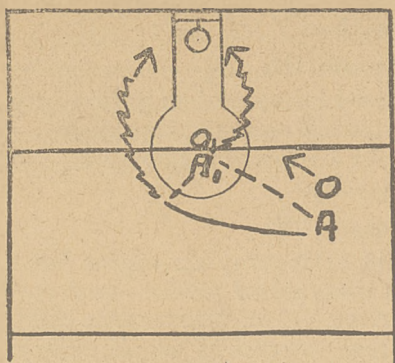
### Zasada V:

W oczekiwaniu na podanie piłki znajdować się przy liniach autowych — nie wychodzić wcześniej na miejsce, gdzie chcemy otrzymać piłkę. (Ogólnie nazywa się to „S z e r o k o g r a ć“).

Staramy się otrzymać piłkę w takich miejscach, skąd możemy podawać piłkę we wszystkich kierunkach. Celem jest otrzymać piłkę na polu rzutów wolnych. Miejsce to jest wyjściowym do zagrań na polu atakowania.

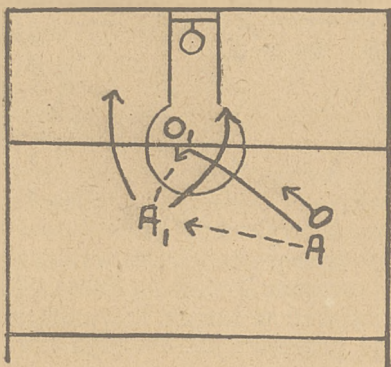
### Zasada VI:

Iść w kierunku podanej piłki i starać się stworzyć możliwość tak zwane-



Rys. 4

go „zabiegania“. Rys. 4 wykazuje proste zabieganie, wynikające z ustawienia się obrońców. A podaje do A1 (i zabiega z tyłu) dostaje z powrotem, kozłuje, strzela.



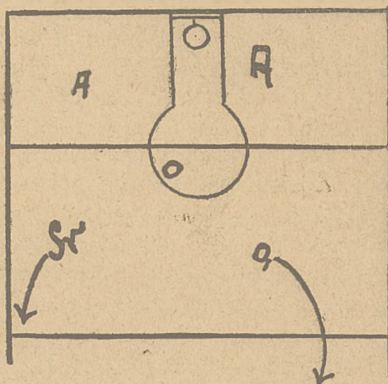
Rys. 5

Rys. 5. Pokazuje tworzenie momentów sytuacyjnych w zabieganiu. Obronca O1 stoi w pewnej odległości od atakującego — A podaje A1, idzie w kierunku podanej piłki i zajmuje pozycję przed obrońcą O1, A1 może podać do A, tworząc przez to sytuację zabiegania lub może kozłować w tych samych kierunkach.

### Zasada VII:

W atakowaniu bierze udział pięciu graczy. W momencie zdobycia piłki na polu obrony — gracze znajdujący się najbliższej pola atakowania — muszą jak najszybciej wejść na pole atakowania, bez względu na to czy wysuniętymi są obrońcy czy napastnicy. (dla stworzenia zasady II). Rysunek 6. wykazuje moment odebrania piłki przeciwnikowi w sytuacji, kiedy obrońca i środkowy są najbliższej pola atakowania. Oni powinni pierwsi wyjść do napadu (przodu).

- O — O1 obrońcy
- A — A1 skrzydła
- Śr — środkowy.



Rys. 6

### Zasada VIII:

Pierwszy gracz wychodzący do przodu nazywa się pierwszym atakującym — podajemy jemu tylko wtedy, kiedy jest nieobstawiony — zwykle on przez szybkie wyjście do przodu, ściąga na siebie obrońców. Podajemy drugiemu albo trzeciemu atakującemu (drugi albo trzeci wychodzący do przodu) i drugi względnie trzeci wypuszcza pierwszego.

Walenty Kłyszajko.